

WARSZAWA  
L I P I E C  
— 1933 r. —

Nr. 13 — 14  
— Rok IX —

# Czasopismo



## Pięć lat istnienia spółdzielni Straży Granicznej

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Str. Gr. odbyło się dokładnie w dniu piątej rocznicy istnienia naszej Spółdzielni, założonej 29 czerwca 1928 r. Pięć lat istnienia o własnych siłach to najlepszy dowód zdrowych podstaw instytucji kredytowej.

Na innym miejscu w niniejszym N-rze znajdują Czytelnicy przedruk urzędowego protokołu Walnego Zgromadzenia. Tutaj utartym już zwyczajem przedstawić chcemy kilka uwag i wrażeń z przebiegu zebrania.

Walne Zgromadzenie tegoroczne odbyło się w składzie mniej licznym niż w latach ubiegłych. Stało się to wskutek zmniejszenia ilości delegatów, na podstawie uchwały W. Zgromadzenia w roku ubiegłym.

Obrady odbywały się w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania. Porównując wyniki obrad Walnego Zgromadzenia w roku bieżącym, z uchwałami powziętymi w roku zeszłym, stwierdzić należy wielką ciągłość myśli przewodniej i konsekwencję w realizowaniu zadań Spółdzielni. W sumie ogólnej uchwały tegoroczne są tylko aprobatą i wykończeniem w szczegółach dotychczasowej działalności władz Spółdzielni. Wobec wniosków o rozszerzenie działalności K. W. P. (wniosków nielicznych zresztą), Walne Zgromadzenie ustosunkowało się negatywnie.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że program pracy i zadania K.W.P. określone zostały jasno i dokładnie, czego niestety nie można dotąd powiedzieć o drugiej naszej wielkiej instytucji — Stow. Samopomoc.

Wyrazem całkowitego zaufania do władz Spółdzielni było jednogłośnie uchwalenie absolutorjum dla Zarządu, oraz przyjęcie przez aklamację sprawozdania Związku Rewizyjnego, Rady Nadzorczej, bilansu i projektu budżetu na r. 1933.

Ważniejsze uchwały dadzą się streścić jak następuje:

1) Walne Zgromadzenie uchwaliło szczegółowy regulamin, którego przedruk umieszczamy w środku N-ru. Szczegółowe przepisy regulaminu, określające obowiązki i prawa władz Spółdzielni i członków, po-

zwolą na przyszłość uniknąć nieporozumień, wynikających z braku jasnych i stanowczych przepisów.

2) Najwyższa kwota pożyczki, jaką członek może zasięgnąć, określona została na sumę 5.000 zł.

3) Członkowie K.W.P. korzystać mogą przy odpowiednim zabezpieczeniu z pożyczek budowlanych.

4) W związku z przyznaniem oficerom i szeregowym Str. Gr. ulg kolejowych według taryfy wojskowej obniżono odpowiednio kosztą przejazdu delegatów na W. Zgromadzenie.

5) Walne Zgromadzenie jednomyślnie stanęło na stanowisku, że należenie do K.W.P. jest koleżeńskim obowiązkiem każdego oficera i szeregowego Str. Gr., i że koledzy uświadomieni winni przeciwdziałać występowaniu ze Spółdzielni członków będących w czynnej służbie.

Zamykając niniejsze uwagi wyrażamy przekonanie, że rozwój naszej Spółdzielni nadal pójdzie po drodze wytyczonej w ciągu pięciu pierwszych lat istnienia. Jesteśmy pewni, że nasza Kasa Wzajemnej Pomocy stanie się w przyszłości wzorem dobrze spełniających swe zadanie spółdzielni kredytowych, że założyciele, członkowie władz i delegaci z dumą wspominać będą przy sposobności następnych jubileuszów K. W. P. swój udział w rozbudowie tej placówki.

Z okazji pięciolecia Walne Zgromadzenie wystąpiło depeşe z życzeniami do założyciela K.W.P. p. gen. Paślawskiego i do obecnego opiekuna Spółdzielni, p. płk. Jur-Gorzechowskiego.

HENRYK GOŁOGÓRSKI

## Z dziejów celnictwa i ochrony granic w dawnej Polsce

### Wstęp

Szczególnym rysem charakterystycznym naukowych badań nad historią Polski jest znakomita prze-waga dzieł, poświęconych politycznym dziejom dawnego państwa polskiego nad pracami, poświęconymi dziejom społecznym i gospodarczym dawnej Polski. Szczególnie daje się odczuć dotkliwy brak opracowań, czy choćby monografij, nie mówiąc już o dziełach wyczerpujących, któreby stawiały sobie za cel i zadanie nakreślenie portretu gospodarczego dawnej Polski. Poza nielicznymi, acz doskonałymi często pracami Kutrzeby, Rybarskiego, Lewickiego, Rutkowskiego, Powińskiego, dotyczącymi przeważnie pewnej tylko epoki, czy pewnej gałęzi gospodarstwa narodowego dawnej Polski — niema zupełnie źródłowych opracowań całości tego wielkiego tematu, leżącego, jak dotąd przynajmniej, pustynnym ugiem.

Jeśli teraz od ogólnego obrazu dziejów gospodarczych dawnej Polski przejdziemy do kwestji tak specjalnej i mogącej zainteresować tylko skarbowców lub historyków, — jak historia cel i służby celnej w dawnej Polsce — to okaże się, że w polskiej literaturze naukowej niema dotąd ani jednej pracy, poświęconej specjalnie temu zagadnieniu.

Praca niniejsza będzie pierwszym tego rodzaju opracowaniem, a że przeznaczeniem jej jest podać materiały w formie popularnej, więc autor z konieczności ograniczyć się musi do podania najogólniejszego zarysu historycznego cel i celnictwa dawnej polski.

Epoka pierwsza: Polska Piastów i pierwszych Jagiellonów. Cła, jako jeden z zasadniczych dochodów panującego monarchy względnie państwa znane były już w czasach starożytnych i wczesnym średniowieczu, a ulegając bardzo powolnym przemianom i udoskonaleniom, organizacja cel i celnictwa aż do końca średniowiecza zachowała się w całej Europie w dawnej postaci i istocie prawnopodstawowej.

Należy sobie to bowiem uświadomić, że cła i celnictwo dzisiejsze, a ówczesne, średniowieczne — to rzeczy niezmiernie od siebie odległe. O ile dziś cła zwykle (w odróżnieniu od cel ochronnych) są prosto *źródłem dochodu państwa* i jako takie nie potrzebują żadnego innego uzasadnienia, o tyle w średniowieczu, gdzie na każdym kroku, czy to na przełęczy górskiej, czy w zdradliwej głębi puszczy czyhała na kupca śmierć z ręki zbójnickiej — cła posiadały charakter *opłat skarbowych* za używanie publicznych

dróg, mostów, przewozów tudzież za opiekę, użyczaną kupcom przez panującego.

W takim to charakterze organizacja cel i celnictwa przybyła do nas z Zachodu w początkach XI wieku z pierwszymi zaczątkami organizacji państwowej na ziemiach polskich. (Posiadamy np. dowody, że już Bolesław Śmiały pobierał od kupców cła na Bugu). W tym to okresie historycznym cło czyli myto należy nie do dochodów skarbu (którego właściwie w ówczesnej Polsce nie było), lecz do dochodów panującego, jak zresztą wszelkie podatki i daniny publiczne. W związku z takim pojmowaniem cel — w całej Europie ustaliła się praktyka (trwająca ogółem przeszło tysiąc lat), wydzierżawiania dochodów panującego, przedewszystkiem cel, o czem obszerniej jeszcze powiemy.

Gdy pierwsze zaczątki celnictwa w początkach XI stulecia zawędrowały do kraju naszego, na ziemiach polskich szumiały odwieczne puszcze, pokrywając całkowity, okrężny pas graniczny ówczesnego państwa polskiego zwartą masą terenu leśnego, ciągnącą się łańcuchem stukilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych. W tych warunkach, gdy właściwie nie było określonych granic, tylko jakaś mgliście zarysowana zielona wstęga borów i lasów, gdy nawet cała armja strażników granicznych nie dałaby sobie rady z terenem, normalna praca komór celnych nie mogła się odbywać w puszczech nadgranicznych i z konieczności musiała być przesunięta do wnętrza kraju. Dlatego to w żadnych dokumentach ani materiałach historycznych nie znajdziemy śladu istnienia komór celnych na samej granicy, natomiast widzimy wszystkie komory celne polskie w ciągu całego średniowiecza, a nawet i później tylko wewnątrz kraju. A zatem zjawisko wprost przeciwne dzisiejszemu stanowi rzeczy — gdy komory celne opasują wieńcem granice swego państwa.

W okresie Polski piastowskiej polskie komory celne widzimy przy głównych traktach, gdzie ruch handlowy jest najżywszy. Najczęściej pobór cel odbywał się przy licznych w owe czasy zamkach i grodziszczach, tudzież na główniejszych traktach lądowych i wodnych, wyznaczonych do prowadzenia towaru zagranicznego. Takie głównejsze komory celne istniały w Gnieźnie, Zbąszyniu, w Wojniczu i Opatowie, na trakcie pruskim — w Makowie, nad Wartą — w Poznaniu,

nad Wisłą — w Korczynie, nad Odrą — w Lubiążu, nad Bugiem — w Drohiczyźnie, (gdzie, jak wspomnieliśmy, już Bolesław Śmiały pobierał cła), nad Narwią — w Wiźnie i wielu innych miejscowościach.

Jakiż był obraz celnictwa polskiego w epoce Piastów i pierwszych Jagiellonów?

Najcharakterystyczniejszą bodaj cechą ówczesnego celnictwa nietylko polskiego, ale wogóle europejskiego, było istnienie obok ceł zewnętrznych — ceł wewnętrznych. Jak kiedyś ludzkość nie będzie mogła zrozumieć celowości i sensu istniejących w naszych czasach barjer celnych między poszczególnymi państwami, tak nam trudno dziś zrozumieć okres, w którym obok ceł zewnętrznych, (przywozowych lub wywozowych) istniały również cła wewnętrzne. A jednak okres taki istniał i trwał całe stulecie.

Cła wewnętrzne rozrzucone były wówczas po całym kraju, zarówno bliżej granic, jak i w środku państwa. Pobierano więc od tego samego towaru, w razie przewożenia go do głębszych okolic, cło — kilkakrotnie a nawet wielokrotnie. Wy tłumaczeniem tego przedziwnego stanu może być jedynie wspomniane już wyżej uzasadnienie ceł średniowiecznych, jako opłat skarbowych za używanie drogi i gwarancję bezpieczeństwa udzielaną kupiectwu przez władzę. Słuszną jest więc uwaga prof. Kutrzeby (Handel Krakowa w wiekach średnich), że ówczesne cła nie mają charakteru ceł przywozowych ani wywozowych, ale określić je należy mianem ceł *przewozowych*.

Drugą cechą charakterystyczną ówczesnego celnictwa było istnienie ceł królewskich (czyli dzisiejszych państwowych) i ceł prywatnych. Cła prywatne wytworzyły się drogą długoletniej ewolucji historycznej. W ustroju feudalnym, gdy całość życia społecznego danego kraju uzależniona była od wyniku wiecznie trwającej wówczas walki możnowładztwa z monarchją — panujący często zmuszony był z tych czy innych względów politycznych do ustąpienia części swych uprawnień, bądź czyniąc to dla zjednania sobie potężnego sojusznika wśród magnaterji, bądź też nagradzając osoby zasłużone, nadając im prawo pobierania pewnych dochodów publicznych, jak np. cła, opłaty targowe czy inne.

Oprócz jednak tych ceł prywatnych, legalnie powstałych — wytworzyły się niewyjaśnionym tytułem, poprostu samym faktem istnienia, cła prywatne, nieoparte na żadnym tytule prawnym i będące poprostu nadużyciem. A że wola możnowładztwa w owych czasach była w Polsce bardzo znaczna, więc i walka kupiectwa z temi bezprawnymi cłami była niezmiernie ciężka. Szczególne zasługi położyło tu kupiectwo lwowskie, silne, bogate i dobrze zorganizowane. W rezultacie tych zabiegów król na zjeździe w Krakowie w roku 1435 wydaje mandat, zakazujący surowo po-

boru takich bezprawnie ustanowionych ceł. Lecz nakaz niewiele pomógł i nadużycia po dawnemu się działy. Dopiero rok 1469 przynosi pewne zmiany. Korzystając z pobytu króla na Rusi pociągnięto przeszło dwudziestu poborców cła pod sąd królewski o nieprawym pobór ceł, a wśród nich nawet arcybiskupa lwowskiego, Grzegorza z Sanoka. Jako oskarżyciel imieniem króla występował prokurator królewski, co świadczy o tem, jak wielką wagę do tej sprawy przywiązywano w czasach, gdy jeszcze najważniejsze sprawy karne, jak zabójstwo i kradzież odbywały się z oskarżenia prywatnego. W rezultacie wiele z tych ceł bezprawnych zniesiono. (Kutrzeba — Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich).

Jakże w tych warunkach politycznych wyglądała organizacja komór celnych i ich praca?

Komory były urządzone bardzo rozmaicie. O jakiejś jednolitości w ich urządzeniu ani wewnętrznym urzędowaniu mowy być nie mogło — wobec wydzierżawiania ceł królewskich w ręce osób prywatnych. Każda komora celna urządzona była i urzędowała tak, jak jej właścicielowi czy dzierżawcy było wygodnie.

Jeśli chodzi o ówczesne stawki celne i jednostki taryfowe — to należy tu ściśle rozróżniać między cłami zewnętrznymi a wewnętrznymi. O ile w materji ceł zewnętrznych królowie wydawali szereg taryf celnych i dzięki pobieraniu ceł w pieniądzech panowała na komorach pewna jednolitość prawna, o tyle w dziedzinie ceł wewnętrznych panowała zupełna dowolność: cło bowiem pobierano w naturze. Jedyną obroną kupca było tu prawo zwyczajowe lub zwyczaj miejscowy, który z biegiem lat ustalił pewne „stawki“ celne dla najczęściej przewożonych towarów. I tak od wozu soli brano tyle sit soli, ile koni zaprzężonych było do wozu, od wozu śledzi — pół kopy śledzi od każdego konia. Cudzoziemcy płacili cło o 50 proc. wyższe. Sposób pobierania ceł był bardzo rozmaity. Stosowano równocześnie najrozmaitsze zasady: pobierano cło od wozu, od koni, osobno od towarów i to bądź od sztuki, bądź od tuzina lub setki, bądź od cetnara lub beczki lub też w stosunku do wartości. Tu zaznaczyć trzeba, że cła i myta wjazdowe pobierano dawniej nietylko od przewozu towarów, ale też i od ludzi.

Jeden z najważniejszych elementów dzisiejszej organizacji celnictwa, Straż Graniczna, nie istniała zupełnie w ówczesnym celnictwie polskim. Nie znaczy to, rzecz prosta, by ówczesne granice polskie pozostawały wogóle bez ochrony, lecz oddziały wojskowe, jakie stacjonowane były wówczas na granicy, sprawowały typową ochronę polityczno - wojskową pogranicza i do zadań ich bynajmniej nie należała walka z przemyślnictwem. Wynikało to między innymi i stąd, że cła królewskie, jak już wspomnieliśmy, wydzierża-

wiane były osobom prywatnym, najczęściej ówczesnym bankierom, co skutkowało, że król, otrzymawszy zgóry całą umówioną sumę dzierżawną, więcej się już sprawą wpływów celnych nie interesował i dbał jedynie o militarną ochronę granic. Powstanie specjalnych oddziałów straży granicznej, złożonej z odpowiednio wyszkolonych strażników — to dopiero kwestja następnych okresów historycznych. Czemś w rodzaju zaczątków ochrony celnej było prawo celników do utrzymywania swoim kosztem pewnej ilości zbrojnych ludzi na komorach celnych i przy wjazdach do miast.

W związku z zagadnieniem straży granicznej pozostaje ciekawa kwestja ówczesnego przemysłnictwa. Czy pojęcie przemytu było już wówczas znane? Zapewne, skoro za omijanie komór celnych groziły kupcom surowe kary aż do kary gardłowej (kara śmierci) i konfiskaty towarów włącznie. Czy jednak nadużycia przemysłnicze pleniły się na wielką skalę — brak co do tej kwestji jakichś wskazówek w materiałach historycznych, sądzić wszakże należy, że nadużycia te nie musiały być częste: trzeba pamiętać ciągle, że ówczesne granice państwa polskiego otaczały nieprzebyte puszczę, pełne zwierza i żywiółów rozbójniczych — ewentualny zatem przemysłnik pozbawiał się wszelkiej opieki, jaką dawała mu ówczesna organizacja państwowa, pozatem, wobec niewielkiej siły nabywczey ówczesnych wolnych kmieci i osadników, jedynym odbiorcą towarów było miasto, a tu już trudno było wejść przez bramy miejskie nie mając dowodu z opłacenia należności celnych.

Błędem jednak byłoby twierdzenie, że żadnych zgoła nadużyć celnych w okresie piastowskim nie było. Były — i to bardzo znacznych rozmiarów. Tylko, że innej zupełnie natury — dziś całkiem niezrozumiałe

dla nowoczesnego celnika: były to nadużycia ze strony ówczesnych celników. Jak już wyjaśniliśmy nawet cła królewskie były w rękach prywatnych. Wobec tego, że król nie interesował się wewnętrznymi sprawami komór celnych — z biegiem dziesiątków lat celnicy zaczęli się dopuszczać różnych nadużyć, polegających przedewszystkiem na pobieraniu wygórowanych stawek celnych i szykanowaniu kupców, idących z towarami. Doszło do tego, że ździerstwa celników znane były powszechnie wśród kupców zagranicznych, którzy zaczęli domagać się opieki od królów względnie ówczesnych polskich i ruskich książąt dzielnicowych. Tak naprzykład w roku 1320, a więc w czasach łokietkowych, ówczesny książę halicko-włodzimierski, Andrzej, zawiera traktat handlowy z Zakonem Krzyżackim i w traktacie tym wyraźnie pozwala, by kupcy z ziem pruskich przychodzili w jego kraje z sukniem i innym towarem oraz przyrzeka, że celnicy nie będą się dopuszczali nadużyć, a krzywdy, którychby doznali, w dwójnasób wynagrodzi. W tym samym roku tenże książę zawiera tej samej treści traktat z Krakowem, jednocześnie obniżając cła. (Kutrzeba — Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich).

Anarchja feodalna, panująca w Europie w XII i XIII stuleciu odbiła się, rzecz prosta, przedewszystkiem na stosunkach gospodarczych. Prywatne mennice puszczają w obieg masę lichego pieniądza, handel upada, stosunki komunikacyjne — opłakane. Lecz pod koniec tego okresu widzimy szybki nawrót ku lepszemu. Rządy Kazimierza Wielkiego i genialny akt Unji polsko - litewskiej wrkótce przyniosą plony gospodarcze, polityczno - wojskowe i kulturalne. Lecz będzie to już nie Polska Piastów, a mocarstwo Jagiellonów, wiek XVI, w którym państwo ciągnąć się będzie „od morza do morza“.

## Król Jan III Sobieski

### w 250 rocznicę oswobodzenia Wiednia

W dniu 12 września b. r. mija 250 lat od jednego z najwspanialszych zwycięstw oręża polskiego — bitwy z Turkami pod Wiedniem.

Jan Sobieski nietylko był jednym z najtęższych wodzów Europy swoich czasów i największym z wodzów Polski, lecz jednocześnie i prawdziwym uosobieniem polskiego rycerza, własną pierśią osłaniającego granice ojczyste przed raz po raz uderzającą w nie nawałą wyznawców półksiężycy. Droga i bliska powinna być polskiemu żołnierzowi tradycja wodza, który szeroko rozstawił imię polskie swojemi czynami orężnemi.

Jan Sobieski przyszedł na świat 17.8.1629 r. na zamku w Olewsku. Nad zamkiem szalała wtedy

okropna burza. Waliły raz po raz pioruny, a jednocześnie wpadła pod zamek horda tatarska, którą odpędził sławny zagończyk kresowy, Stefan Chmielecki.

Gdy był dzieckiem, prowadziła go matka na grób pradziada, hetmana Stanisława Żółkiewskiego i ze słów wrytych na kamieniu nagrobka: „Jak słodko i chwalebnie jest polec za ojczyznę“ uczyła go czytać. W latach późniejszych, gdy ruszał po raz pierwszy na wojnę, wskazując tarczę rodową, mówiła mu: „Z nią wróć albo na niej“, co znaczyło: „Wracaj z honorem lub zgiń śmiercią żołnierską“.

Mocno utkwili w sercu młodzieńcem matczyne słowa, mocno pamiętał też młody Sobieski o krwi przelanej przez swoich bliskich w walce z Tatem.

Z dumą też później wspominał: „Tak tedy pradziad, dziad, wuj i brat rodzony od pogańskiej położeni ręki, ale z pogany za wiarę świętą i kościół”.

Służbę wojskową rozpoczął, będąc dziewiętnastoletnim młodzieńcem, wraz ze starszym swym bratem, Markiem, w czasie wyprawy zborowskiej pod rozkazami króla Jana Kazimierza. Odtąd zaczął się dlań szereg lat znoju żołnierskiego i pracy orężnej, wśród których staranne wykształcenie, zdobyte na ławie szkolnej, oraz w podróżach po obcych krajach. uzupełniał własnem doświadczeniem. Ranny w zwycięskiej bitwie pod Beresteczkiem, kształcił się w szkole praktycznej pod okiem takich mistrzów jak Jeremi Wiśniowiecki, Czarniecki, Lubomirski i Zygmunt Przyjemski. W czasie krwawego „potopu” miał możność przyrzeć się zbliska taktyce szwedzkiej piechoty, a później ścigając Szwedów z Czarnieckim i Lubomirskim, zaprawiał się w wojnie szarpanej, posuwając się szybko w godnościach wojskowych. W 1656r. podczas bitwy warszawskiej dowodził już samodzielnym oddziałem i dał się poznać jako energiczny i pełen inicjatywy dowódca. W 1660 r. dowodząc prawem skrzydłem w bitwie pod Słobodyszczem, odznaczył się na czele swej jazdy. Niebawem pod Cudnowem wykazał swoje zdolności jako artylerzysty. W 1665 r. jest marszałkiem wielkim koronnym, w następnym zaś roku hetmanem polnym, a w r. 1667 rozpoczyna szereg świetnych swych czynów orężnych, jako hetman wielki, kampanją podhajecką.

Zdany na własne siły z wojskiem liczącem 12.500 żołnierza zaciężnego, niepłatnem i głodnem, wyniszczonem i marnie zbrojnem, osłania całą południowo-wschodnią granicę Rzeczypospolitej przeciwko blisko 100.000 armji tatarsko-kozackiej. Sam z garstką swoich żołnierzy usadowiony w Podhajcach, blokuje potężną armję przeciwnika i zmusza ją do zawarcia pokoju. Jego to tylko sprawa nieugięta energja, jego umiejętność zarażenia swoim zapalem żołnierza, jego wreszcie ofiarność, gdyż własnym kosztem zbroi i żywi w tym czasie wojsko Rzeczypospolitej.

Po Podhajcach następuje szereg czynów coraz świetniejszych: wyprawa na Braclaw i Kalnik, pogrom kozaków i wściekły pościg za nimi, wspaniały zagon na czambuły tatarskie na czele 4.000 jazdy, wyzwalający z jassyru około 100.000 jeńców; zdobycie

wreszcie szturmem bronionej przez Turków twierdzy chocimskiej i wrzucenie resztek armji tureckiej w nurty Dniestrowe.

Sława imienia Sobieskiego brzmi coraz szerzej. Polska wdzięczna swojemu wodzowi, ofiarowuje mu koronę. Nie kwapi się jednak Jan III ze swą koronacją, dopóki nie zapewni bezpieczeństwa ojczyźnie. Następuje nowy szereg wspaniałych czynów orężnych. Żwaniec, pogrom Tatarów pod Lwowem, Żorawno — oto nazwy głoszące sławę wielkiego wodza po całym świecie.

Polska, osłabiona wewnątrz, lecz silna sławą swojego miecza, staje się teraz prawdziwem przedmurzem chrześcijaństwa. Rozbijają się o nią płynące na zachód w zamiarze zalania Europy masy tureckie. Imię Sobieskiego, wielkie urokiem zwycięstwa, budzi nadzieję wśród chrześcijan, postrachem się staje dla Turków.

Gdy Turcja rusza do nowych podbojów przez Austrię, papież i cesarz niemiecki błagają polskiego króla, by chciał ratować chrześcijaństwo, ruszył na pomoc i objął dowództwo, gdyż jedynie jego genjusz i urok jego imienia dać może zwycięstwo.

Wiedeń, oblężony przez Turków, ostatniem sił swych goniący, za jednym zamachem zwolniony zostaje, gdy niespodzianie Jan III uderzył na czele wojsk sprzymierzonych, szarżą piekielną swojej husarii przełamując zastępy wroga. A potem nowy pogrom turecki pod Parkanami, zadany ręką polskiego króla i dalsze zmagania opuszczonej przez niewdzięcznego sojusznika Polski z tym samym wrogiem.

Dobrotliwy i prosty, szlachetny i ofiarny, wytrwały w walce i niezłomnie wierzący w swe przeznaczenie i swoją gwiazdę, Sobieski przykuwa do swej buławy zwycięstwo. Przykuwa je znajomością wroga i jego metod, znajomością swego żołnierza, którego umie pociągnąć i własnym przykładem zapalić, ukazując mu wzniosłe cele, bogactwem swoich pomysłów, głęboką znajomością sztuki wojennej, a nadewszystko niezłomną swą wolą i wiarą w zwycięstwo.

Szczęśliwy w boju na wojnie, mnie jest szczęśliwy w polityce i zgoła nieszczęśliwy w życiu prywatnem. Uwikłany przez własną swą żonę, królową Marysienkę, w sieci politycznych intryg, nie jest w stanie wywikłać się z nich. Jego prosta rycerska natura i wielkie serce nie mają dość siły, by polityczne intrygi przełamać, wola, potężna na wojnie, za słaba jest, by móc zdobyć się na wielką politykę, która wyzyskałaby powodzenie orężne, wydzwignęła chylącą się ku upadkowi Polskę i odbudowała podkopaną władzę królewską.

Król Sobieski zmarł w Wilanowie 17 czerwca

ADMINISTRACJA PISMA UPRA-  
SZA ZALEGAJĄCYCH Z OPŁATĄ  
SZANOWNYCH ABONENTÓW O  
WYRÓWNANIE NALEŻNOŚCI ZA  
UBIEGŁE MIESIĄCE.

JASIEŃCZYK

## Sonety graniczne

XIII.

*Słuchacie chętnie mej gawędy  
I chcecie wiedzieć, jak bywało,  
Dziwicie się, że wyszedł cało,  
Chociaż nie było wyjść którędy.  
Dziś, ma przemytnik złe popędy,  
Tych nasze czasy nie zaznały.  
Brudnej roboty mieć nie chciałem,  
Śmiało przed Bogiem stawał będę,*

*Bom tylko czystą grę prowadził,  
Ojczyzny, nigdy jam nie zdradził.  
Przed wojną, nieraz, politycznych  
Wiodłem tak darmo, jak i licznie...  
O! zgasła fajka... Wuj mi radził,  
Bym palił tylko „zagraniczny“.*

XV.

*O tak, nie jestem już, kim byłem,  
Zostały za mną lata owe,  
Kiedym rękami gwał podkowy.  
Hej, miałem wtedy wielką siłę!  
Już mi się barki pochylity  
I płuca jakieś mam niezdrowe,  
O przemycaniu niema mowy  
I tak mi blisko do mogiły.*

*Zaledwie mogę wyjść za wrota  
I nosem poczuć powiew wiatru,  
A kiedy brandką nogi natrę,  
To czasem bierze mnie ochota,  
Oglądać wnuków mych robotę.  
Naukę dałem ja, ich patron.*

XIV.

*Że nie bandyta, więc bez broni  
Chadzałem często po tabakę:  
Krajowa dobra, lecz nie taka...  
„Zielony“ ścigał, pies mnie gonił,  
Zawsze uciekłem przed pogonią,  
Lecz, raz poszarpał mnie, sobaka!  
Zostały tylko w ciele znaki  
I po psim zębie dziura w dłoni.*

*Gdyby nie starość, hej, panocku  
Poszedłbym jeszcze ciemną nocką,  
A nieuchwytny, jako zmora,  
Waszych i całą waszę sforę  
W cuchnące nieraz zawiódł blocko.  
Ha, ha, to rozkosz... Już nie pora.*

XVI.

*Zawsze, jak tylko zapamiętam  
Nie kłamiąc, powiem bez przechwałki,  
Szczęśliwe miałem poniedziałki.  
Straż, baczniej czynna w każde święta,  
Na drugi dzień niewypoczęta,  
Więc, z moim kumem, znanym śmiałkiem,  
Kropnąwszy dwie lub trzy gorzałki,  
Chwytamy mocno w garść porciętą*

*I cwałem pchamy się przez chaszczę.  
Łozina nas po gębach chlaszcze,  
Za pusty plecak chwyta zdradnie,  
Lecz, biec musimy jeszcze za dnia,  
O zmroku, w łące się rozplaszczyc,  
A potem będzie, jak wypadnie.*

## Przez słomianą granicę

W końcu czerwca przyjechała z Kowna do Wilna przez „zieloną granicę” wycieczka dziennikarzy czesko-słowackich. Przejście przez granicę wywarło na nich silne wrażenie. Jeden z uczestników wycieczki, tak to przejście opisuje:

Jest jedno miejsce na świecie, gdzie niema granicy pomiędzy dwoma państwami, a gdzie może właśnie dlatego granica chroniona jest nadzwyczaj troskliwie. Miejsce, gdzie niema pokoju, ale gdzie też niema wojny, gdzie zamiast słupów granicznych stoją wysokie słomiane wiehcie, a gdzie warta graniczna wydrążyła głębokie ścieżki wzdłuż tej słomianej granicy, gdzie drogi, tory kolejowe zarosły są nietylko trawą, ale i krzakami...

Polacy uważają tę linię za granicę i tak ją też nazywają, podczas, gdy Litwini uważają ją tylko za „linię demarkacyjną”, istniejącą tylko „przejściowo”. Dlatego też przed dwoma laty, kiedy władze polskie chciały w tych miejscach wbić trwałe słupy graniczne, Litwini stanowczo protestowali i domagali się, aby na linii tej, oddzielającej dwie nieprzyjacielskie strony pozostały wysokie dragi z słomianymi wiehcami.

Litwini dali dziennikarzom czesko-słowackim do dyspozycji samochody, które przebyto 85 km. drogi z Kowna do rejonu wsi Vievis. Towarzyszyła im też grupa kolegów litewskich, którzy chcieli odprowadzić gości czesko-słowackich a przy tej sposobności być świadkami rzadkiego przejścia przez „słomianą granicę”.

Im bardziej zbliżano się do granicy, tem więcej odczuwano nienormalność sytuacji życia w tym rejonie. Drogi coraz to bardziej opuszczone i coraz gorsze, ruch coraz mniejszy, a na ostatnich kilometrach droga jest nawpół zarosła trawą.

Wreszcie napotyka się na kłodę, położoną przez drogę. Za kłodą rów. Nie wykopano go umyślnie. Kiedyś przez rów prowadził drewniany most ale w ciągu trzynastu lat, odkąd ruch na tej drodze ustał, most uległ zniszczeniu. W tem miejscu dziennikarze przechodzili na stronę polską.

Okolo g. czwartej po poł. wdali na zarosłej drodze pojawiła się grupa ludzi. Byli to przedstawiciele polskich władz i polskiego dziennikarstwa z Wilna. Dla bagażu przygotowano trzy wózki. Droga na tym odcinku była tak zła i błotnista, że Polacy nie mogli wysłać samochodów, a natomiast na pobliskiej stacji Zawiasy przygotowali specjalny pociąg z salonowym wagonem. Półtora kilometra drogi przebyliśmy piechotą, a tylko bagaż przewieziono.

Osobliwe wrażenie wzbudziło pożegnanie się z Litwinami a powitanie z Polakami, których w tej chwili oddzielała tylko zwykła żerdź. Słowa pożegnania z jednej, a okrzyki powitania z drugiej strony zlewały się w jeden akord. Przejście samo było nadzwyczaj proste: Strażnik graniczny odczytywał nazwiska członków wycieczki i ci kolejno przechodzili granicę. Ścieżka ta wydrążona została krokami polskich i litewskich strażników.

Z tej ścieżki kilka kroków zaledwie jest do linii kolejowej pomiędzy Vievisem a Zawiasami. Warto drogę tę przebyć, gdyż wrażenia tu odniesione utkwiają w pamięci na całe życie. Idąc od słupa z napisem „156/167 km.”, tor nagle się urywa, a dalej kilkaset metrów nie widzimy już nietylko szyn, ale i progów. Pozostały tylko ślady, a wszystko to porośnięte jest trawą i polnymi kwiatami. Na nasypie w ciągu tych trzynastu lat wyrosły nawet małe drzewa, piękne zielone jodły. Spotkać można i brzoźki.

Wokoło zaś martwa cisza, ani człowieka ani wogóle zwierzyny.

Mimowoli w duszy odzywa się pytanie: kiedy i jak zbudzi się do spokojnego życia to pasmo, pozornie martwe; kiedy tu da się słyszeć świst lokomotywy, kiedy zielone te jodełki znikną, aby zrobić miejsce pociągom, kiedy to jedyne miejsce w Europie, gdzie niema ani wojny ani pokoju — przejdzie do historii?..

Kiedy i jak?..

Na to pytanie nie może odpowiedzieć nawet najlepiej przewidujący człowiek na świecie.

*Konst. Belsowski.*

## Pragnienie

### jego przyczyny i sposoby zaspakajania go oraz oszukiwania

Tem się różni człowiek od bydła, powiedział pewien uczonec, że bydło pije tylko wtedy, kiedy ma pragnienie. Podobnie przedstawia się sprawa z jedzeniem. Ludzie jedzą nietylko wtedy, kiedy odczuwają głód. Dla zaspokojenia chęci obżarstwa, a zwłaszcza pijaństwa stworzono tysiące potraw, a również napojów o najróżniejszych smakach w takiej

przyjemnej formie, ażeby już nasycony organizm mógł przyjmować w dalszym ciągu nadmierną ilość wprowadzonego weń napoju. Niezawsze uczucie głodu i pragnienia łączy się z potrzebą odnowienia niezbędnych składników odżywczych ludzkich organów. W starych dziełach medycznych i pismach lekarskich można odnaleźć wiadomości o ludziach,

cierpiących na nadmierne pragnienie, którzy wypijali dziennie do... 40 litrów wody (!). W roku 1868 w klinice paryskiej Hotel Dieu znajdował się pacjent, który zjadał dziennie 5 funtów mięsa, 3 funty wędlin oraz niezważone ilości chleba. Chorował on na uczucie urojonego głodu, które w razie niezaspokojenia przyprawiało go o niebываłe bóleści. Żarłoka leczono zapomocą sugestji, gdyż żadne lekarstwa nie były w stanie zwalczyć tak rzadkiej choroby. O wiele trudniejszym do zaspokojenia u normalnych jednostek jest niż głód, zaspokojenie pragnienia. Występuje ono codziennie przy każdej niemal okoliczności życiowej w formie gwałtownej potrzeby wprowadzenia do organizmu płynu. Jeden z moich kolegów - lekarzy, chcąc się przekonać, ile ludzki organizm potrzebuje płynu począł się zmuszać przez przeciąg 11 dni do picia znacznych ilości wody. Przed rozpoczęciem swego doświadczenia używał on bardzo niewielkich ilości płynów. Po 11-dniach organizm jego wpadł w stan ustawicznego nienasywania się wodą, tak, że lekarz przerwał doświadczenie, ażeby nie wpaść w chroniczny stan nerwowy. Wiele wysiłków i siły woli kosztowało go, by odzwycząić swój organizm od chorobliwego pragnienia.

Uczucie pragnienia jest czysto subiektywne, przyczem woda jest jednym z najniezbędniejszych środków odżywczych. Żołądek, który przez kilka tygodni może obejść się bez pokarmu stałego wymaga codziennego wprowadzenia do wewnątrz pewnej ilości płynu. Stwierdzili to dawno, rozmaici władcy, skazujący ludzi na śmierć głodową. Człowiek pozbawiony jedzenia, a mający wodę do picia, mógł żyć o 3 do 4 tygodni dłużej niż bez wody i jedzenia. Pozatem głodomorzy, pokazujący się publicznie, mogący wytrzymać, w opieczętowanej szklanej klatce bez pokarmu miesiąc, odżywiając się jedynie wodą. Dotychczas jednak nie produkował się nikt taki, co by mógł wytrzymać przez połowę nawet miesiąca bez wody. Wynika to z budowy ciała ludzkiego. U dorosłego człowieka ciało składa się w 60 procentach z wody. Organa wewnętrzne jak jelita, nerki zużywają dziennie wielką ilość wody, znajdującej się w ludzkim organizmie. Ubytek tej wody musi być stale dopełniany, co staje się jednym z zasadniczych warunków normalnego życia organów ludzkich. Pragnienie, odczuwane przez człowieka, gra rolę strażnika ludzkiego i uderza na alarm w razie wyczerpania się zapasu wody.

Co wywołuje bezpośrednio pragnienie? Otóż krew pozbawiona wody tężeje. Organizm wpada w gorączkę i duszność, co stwarza konieczność wprowadzenia do organizmu wody. Dlatego, chorzy na gorączkę najwięcej dopominają się o napoje. Również badania lekarskie stwierdziły wytwarzanie się we krwi, w braku wody, nadmiernej ilości tłuszczu i soli. Zachowanie równowagi wewnętrznej, między

solą a tłuszczem, i solą a wodą objawia się gwałtownym uczuciem pragnienia. Przeprowadzono cały szereg doświadczeń. Jedno z nich bardzo charakterystyczne wyjaśnia najzupełniej pragnienie krwi.

Otóż jeden z przeprowadzających doświadczenie opił się wodą do możliwości pęknięcia, poczem zastrzyknięto mu do krwi jeden centymetr sześcienny 20<sup>o</sup> proc. roztworu zwykłej soli. W parę minut po tym zabiegu uczucie pragnienia wystąpiło u niego w bardzo ostrej formie.

Różnica między odczuwaniem głodu i pragnienia jest bardzo ciekawa. Głód wywołany brakiem pokarmu w żołądku powoduje kurczenie się jego ścianek i to kurczenie się dochodzi właśnie do naszej świadomości w postaci uczucia czczości. Pragnienie, które ma związek z obiegiem krwi objawia się w organach nie mających nic wspólnego z krwią. Podniebienie i język, odświeżane śliną są wysuszone, ponieważ wilgoć śliny jest przez organizm spotrzebowana dla ratowania gęstniejącej od tłuszczu i soli krwi. Przewód pokarmowy i przełyk odczuwa pewnego rodzaju pragnienie w postaci palenia. Oddech staje się krótki i przyspieszony. Działalność serca zwiększa się. Człowiek wpada w stan półprzytomny, który jak wykazały liczne przykłady zakończyć się może pomieszaniem zmysłów.

Wystarczy natomiast parę kropli wody, zwilżającej podniebienie, by uczucie pragnienia, a właściwie łaknący wody organizm wprowadzić w błąd.

W czasie upałów, kiedy cały organizm człowieka wpada w stan podgorączkowy, a więc wymagający częstszego odżywiania się płynem, ludzie jedzą mniej i dlatego żołądek poświęca więcej pracy na trawienie wody. Pozatem człowiek, pocąc się, wydziela wodę, zawartą we krwi nazewnątrz. Wywołuje to coraz większe zapotrzebowanie na wodę. Tem właśnie należy tłumaczyć stan ciągłego nienasywania się wilgocią podczas upałów pomimo spożywania większej ilości płynów. Mieszkańcy okolic podzwrotnikowych odświeżają się spożywaniem owoców. Daje im to podwójną korzyść: żołądek, mając w sobie pokarm stały, pracuje nad jego strawieniem, podczas gdy cały sok, zawarty w owocu przedostaje się do krwi.

Ciekawem jest również spostrzeżenie, że pijąc n. p. herbatę gorącą podczas upałów, orzeźwiamy się nią skuteczniej od wody, czy też piwa.

Tłumaczy się to w bardzo prosty sposób. Płyn, gorętszy od temperatury żołądka, powoli się ochładza i w ten sposób — daje organizmowi złudzenie odświeżania i obniżania stanu podgorączkowego. Inaczej się dzieje z wprowadzeniem do organizmu lodów lub zimnej wody. Ulga jakiej człowiek doznaje trwa tyle czasu, ile go potrzebuje zużyć pożywienie na przebycie drogi od ust do żołądka, poczem lody pod wpływem gorąca rozstapiają się, woda dochodzi do



temperatury panującej wewnątrz organizmu ludzkiego. Następuje złudzenie, odwrotne od poprzednio opisanego: podwyższenie się temperatury, innymi słowy, potęguje się uczucie pragnienia.

Robotnicy ciężko pracujący lub też żołnierze w czasie marszu zużywają około 6-iu litrów wody. Bardzo dobrym sposobem na zaspokojenie pragnienia jest czarna kawa niesłodzona lub woda z odrobiną cukru i cytryny lub kwasu cytrynowego. Amerykanie żują szalone ilości gumy. Zwyczaj ten zaczyna się przyjmować i u nas. Żucie gumy nieraz zaprawianej najwyszukańszymi smakami ma przy-

tem tę dobrą stronę, że zmusza do trzymania ust w zamknięciu, uniemożliwiając w ten sposób dostęp kurzu, bakterji, a co zatem idzie nie pozwala na szybkie osuszanie jamy ustnej. Niemcy wymyślili pastylki zaspakające pragnienie „Durststillendepastillen“. Pastylki te są znakomitym środkiem, ale w Polsce są nie do nabycia.

Inne napoje jak n. p. piwo, zawierające alkohol, podniecają jeszcze bardziej pragnienie, chwilowo zatrzymują krew, pozbawioną wody. Najlepszym jednak sposobem na pragnienie, jak już zaznaczyłem jest gorąca herbata.

Dr. J. Zajczkowski

## Przemysł rolniczy i spożywczy

Mając wyjątkowe warunki dla rolnictwa i hodowli zwierząt, Polska może rozwinąć pomyślnie również te dziedziny przemysłu przetwórczego, które są związane z produkcją roślinną i zwierzęcą.

Najściślej związanym z rolnictwem jest młynarstwo, nie stojące u nas narazie na należytych poziomach. Większość młynów należy do typów małych zakładów (wiatraki, młyny wodne), tylko Poznańskie, Pomorze i niektóre miasta w b. Królestwie posiadają nowoczesne młyny parowe i motorowe (najwięcej wysła mąki Kalisz, posiadający wielkie młyny).

Z młynarstwem wiąże się piekarstwo, które prowadzone u nas jest w drobnej formie, bowiem większych urządzonych nowoczesnie piekarni posiadamy niewiele. Jedynie w dziedzinie cukiernictwa (wyrób ciastek i specjalnych ciast) ma Warszawa zwłaszcza dobre tradycje i pierwszorzędnymi fachowców.

Dzięki wyjątkowo korzystnym warunkom uprawy buraka cukrowego w Polsce, istniejące u nas od przeszło 100 lat cukrownictwo rozwija się pomyślnie i stanowi jedną z ważniejszych dziedzin przemysłu. Cukrownie rozsiane są po całym niemal kraju, przy czym małopolskie, poznańskie i pomorskie należą do typu wielkich zakładów przemysłowych, pozostałe zaś są dużo mniejsze. Ogółem liczba cukrowni w kraju przekracza 80 z łączną produkcją do 600 tys. ton cukru rocznie, z czego znaczna część przypada na wywóz zagranicę.

Z cukrownictwem wiąże się fabrykacja cukrów i czekolady, która najsilniej jest rozwinięta w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Wartość tej produkcji przekracza 100 milj. zł. rocznie. Wyroby krajowe są naogół w dobrym gatunku i całkowicie pokrywają wewnętrzne zapotrzebowania, a nawet w niewielkich ilościach są wywożone zagranicę, gdzie zyskują całkowite uznanie.

Niemniej ważną gałęzią produkcji rolniczej jest gorzelnictwo, które rozwinięte jest silnie w woj. zachodnich i południowych. Liczba gorzelnii sięga 1200

z produkcją 800 tys. hektolitrów spirytusu mocy 100%. Dawniej do wyrobu spirytusu używano u nas żyta, dziś jako surowiec służą ziemniaki i melasa (produkt uboczny przy fabrykacji cukru).

Piwowarstwo rozpowszechnione jest najwięcej na Pomorzu, w Poznańskim i na Śląsku, tam bowiem mieszkańcy są przyzwyczajeni do większego spożycia tego trunku. Do wyrobu piwa potrzebny jest jęczmień i chmiel, przyczem część jęczmienia i chmielu wywozi się zagranicę, głównie do Czechosłowacji. Wielkie browary znajdują się w Warszawie, Żywcu, Łodzi, Grodzisku i Poznaniu.

Z przemysłem gorzelnicznym i piwowarskim związana jest fabrykacja drożdży (głównie prasowanych) i octu, których fabryki znajdują się we wszystkich większych miastach Polski.

Ze względu na obfity zbiór ziemniaków, przerabiają je w Polsce w znacznym stopniu na krochmal, który ma zastosowanie w przemyśle włókienniczym i papierniczym. Krochmalnictwo znane jest u nas przeważnie w woj. środkowych i zachodnich i ma wielkie widoki na rozwój. Ogółem jest w Polsce 80 czynnych krochmalni z produkcją roczną do 40 tys. ton krochmalu, z czego na potrzeby rynku krajowego idzie trzecia część, reszta zaś — na wywóz zagranicę. Wywóz obejmuje płatki ziemniaczane, mączkę krochmalową, krochmal oraz syrop ziemniaczany.

Wyrób masła i serów ma przeważnie charakter drobnego i średniego przemysłu rolniczego; dobrze jest postawiony szczególnie w woj. zachodnich i środkowych. Masło stanowi poważny artykuł wywozowy: wywozi się go rocznie w ilości około 10 tys. ton.

Przemysł mięsny obejmuje ubój zwierząt oraz przeróbkę mięsa i produktów ubocznych, jakie otrzymuje się w rzeźniach. Jako zwierzęta dostarczające ludziom mięsa służą świnię, bydło rogate i owce; ważną rolę w wyżywieniu ludzi odgrywa też ptactwo domowe. W celu przewozu mięsa z jednej miejscowości do drugiej, stosowane jest powszechnie mrożenie

zapomocą sztucznego lodu. Poza mrożeniem i soleniem używane jest w celach konserwacji wędzenie i suszenie mięsa oraz wyrabiane są szczelnie zamknięte konserwy mięsne, które mogą być przechowywane przez dłuższy okres czasu bez obawy zepsucia. Dużo mięsa wywozimy zagranicę, czy to w postaci żywych zwierząt na ubój, jak bydło rogate i świnię, czy też jako zwierzęta bite. Najwięcej mięsa idzie do Austrii, Anglii i Niemiec. Ogólny wywóz mięsa pod obu postaciami przekracza 100 tys. ton rocznie.

Przemysł tytoniowy jest skoncentrowany w rękach państwa, które prowadzi nie tylko handel wyrobami tytoniowymi (papierosy, tytuń, cygara), lecz i samą fabrykację, sprowadzając surowiec głównie z zagranicy. Przed wprowadzeniem monopolu było w Polsce wiele fabryk papierosów, które przejęło państwo, które wybudowało pozatem kilka nowych fa-

bryk. Roczna produkcja monopolu tytoniowego sięga 9 milj. sztuk papierosów i 14 tys. ton tytoniu. Polskie wyroby tytoniowe, dzięki swej jakości, zaczynają stopniowo zdobywać rynki zagraniczne.

Należy tu jeszcze wspomnieć o olejarstwie, czyli wyrobie olejów, głównie lnianego i rzepakowego, które ma u nas charakter drobnego przemysłu, dzięki czemu zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy pewną ilość pokostu, wyrabianego z oleju lnianego.

Ogólnie biorąc, nasz przemysł rolniczy jeszcze nie osiągnął możliwego stopnia rozwoju. Niewątpliwie rozwój ten przyspieszy raźnie postępujące uprzemysłowienie rolnictwa, polegające na wprowadzeniu do przemysłu rolniczego nowoczesnych sposobów przetwarzania produktów, maszyn oraz wszelkich udoskośleń technicznych.

*Piotr Salmonowicz.*

## PROTOKÓŁ

### Walnego Zgromadzenia delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej, odbytego w dniu 29 czerwca 1933 roku

#### Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie i wybór prezydjum.
- 2) Zatwierdzenie protokołu Walnego Zgromadzenia z ub. r.
- 3) Odczytanie sprawozdania Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych.
- 4) Sprawozdanie Zarządu K. W. P.
- 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej
- 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu K. W. P. za rok 1932 i rozdział zysków.
- 7) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
- 8) Wybór członka Zarządu w miejsce ustępującego.
- 9) Uchwalenie budżetu na rok 1933.
- 10) Zużytkowanie kwot, które nie są w obrocie.
- 11) Wolne wnioski.

Powyższy porządek dzienny został następnie uzupełniony przez dodanie przed p. 6 punktu o brzmieniu następującem: sprawa przejazdów kolejowych delegatów (przejazdy kolejowe — taryfa wojskowa według klasy II-iej, diety według IX stopnia służbowego).

Obecnych: 30 delegatów.

Walne Zgromadzenie zagał o godz. 10 min. 22 Prezes Rady Nadzorczej insp. Zięba Jan podkreślając dobre wyniki 5-letniej działalności K.W.P., która w zupełności wypełniła swoje zadanie, ratując niejednego z kolegów z rąk niesumiennych wierzycieli, w związku z czem wezwał obecnych do wzniesienia okrzyku na cześć założyciela Kasy gen. Pasławskiego i obecnego jej opiekuna płk. Gorzechowskiego.

Po wybraniu przez aklamację insp. Zięby na przewodniczącego Zgromadzenia, otworzył on piąte Wal-

ne Zgromadzenie K.W.P. i udzielił głosu sekretarzowi Zarządu K.W.P., który odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

Na asesorów powołani zostali:

- 1) insp. Braziulewicz Leon,
- 2) kom. Makowski Edward,

Na sekretarzy:

- 1) pkom. Sielicki Aleksander,
- 2) st. przod. Sokołowski Mikołaj.

Protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia został przyjęty bez dyskusji, poczem delegat Związku Rewizyjnego Sp. Wojsk. p. Gałęza — odczytał sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji. Przewodniczący w imieniu Walnego Zgromadzenia wyraził gorące podziękowanie delegatowi Związku i postawił wniosek o przejście do następnego punktu porządku dziennego, t. j. odczytania sprawozdania Zarządu K.W.P., odkładając ewentualną dyskusję do chwili przyścia p. Szefa Sztabu mjr. dypl. Trelli. Wniosek przyjęto przez aklamację. Prezes Zarządu insp. Smołucha odczytał sprawozdanie Zarządu K.W.P. następnie kom. Mazur, sekretarz Rady Nadzorczej — sprawozdanie Rady Nadzorczej.

O godz. 12 — Przewodniczący zarządził przerwę, zwracając się jednocześnie z apelem, by w mającej się odbyć następnie dyskusji poruszane były jedynie kwestje zasadnicze, natomiast by unikano poruszania kwestyj, które mogą być załatwione w ramach władz Spółdzielni.

Po przerwie, trwającej od godz. 12 do g. 12 min. 20 Walne Zgromadzenie podjęło obrady już z udziałem p. mjr. dypl. Trelli, który w imieniu P. Komentanta powitał zebranych, życząc dobrych wyników

pracy oraz zwrócił uwagę zgromadzonych na konieczność streszczania się w dyskusji, podawania jedynie praktycznych postulatów, unikania zaś zawitych kombinacji finansowych, które przy realizacji okazałyby się ujemnymi. Zaznaczył również, iż niezmiernie go dziwiły głosy, dochodzące z granicy, a wyrażające powątpiewanie co do pracy Kasy, która przecież swą działalność pełni ku pożytkowi ogółu. Ze sprawozdania Związku Rewizyjnego i Rady Nadzorczej wynika, iż Zarząd pracuje bez zarzutu — za co Szef Sztabu złożył mu podziękowanie. Podkreślił również, iż zadaniem delegatów jest odpowiednie uświadomienie granicy w tym kierunku.

Następnie przewodniczący otworzył dyskusję nad 3), 4) i 5) punktem porządku dziennego.

Kom. Makowski poprosił o wyjaśnienie, kto z poza Straży Granicznej korzystał z pożyczek — wobec tego, iż taka pozycja znajdowała się w sprawozdaniu Zw. Rew., Zarząd wyjaśnił, iż obecnie od 2 lat nie udziela się pożyczek nikomu poza Strażą Graniczną, pozostały jedynie sprawy stare, które stopniowo likwiduje się.

Insp. Krawiecki wyraża głębokie uznanie dla prac i poczynań obecnego Zarządu, dzięki którym współpraca Rady Nadzorczej z Zarządem mogła stać się wydajną i harmonijną. Dużą pracą i zasługą Zarządu było usprawnienie księgowości, która z niefachowej dorwczwej, została przekształcona na odpowiadającą wszelkim wymaganiom w tej dziedzinie.

Radca dr. Olas nawiązał sytuację Kasy do ogólnej sytuacji ekonomicznej. Wyjaśnił, iż polityka tak Zarządu, jak i Rady Nadzorczej — właśnie w imię interesów ogółu członków — szła świadomie w kierunku czy to ograniczenia kredytów, czy rygorystycznego ściągania zobowiązań, czy też wreszcie hamowania lekkomyślnego występowania ze Spółdzielni.

Zawdzięczając właśnie tej polityce, stan Kasy nie nasuwa żadnych obaw. Takie zresztą stanowisko zajęło ostatnie Walne Zgromadzenie, wytykając poprzednim władzom Spółdzielni zbyt hojne szafowanie groszem, nieprzestrzeganie terminów, lekceważenie statutów, przepisów i regulaminów. Zależnie od nastawienia obecnego Walnego Zgromadzenia nakreślone zostaną wytyczne prac na rok następny.

Przod. Podedwórny podnosi kwestję odpływu członków od roku 1931. Przypisuje to zjawisko zmianie statutu w tym kierunku, iż działalność Kasy, która początkowo miała być instytucją drobnego kredytu została rozszerzona na pożyczki wyższe, jak również temu, iż na granicy wyczuwa się brak stałego kierunku w Kasie. Wypowiada się przeciwko pożyczkom budowlanym, inwestycyjnym. Prosi o usunięcie ze statutu odpowiedniego punktu.

Zarząd wyjaśnia, iż w ubiegłym roku nie udzielano pożyczek budowlanych. Zaznacza, że jednak za potrzebowanie na pożyczki drobne nie wyczerpuje

wszystkich sum zwolnionych, wobec czego, umieszczając te sumy (zgodnie z ustawą o spółdzielniach) w PKO. tracimy 3%, gdyż instytucja ta daje tylko 5%, Zarząd zaś nie przyjmie na siebie odpowiedzialności umieszczenia sum zwolnionych w mniej pewnej instytucji. Podkreśla także, iż kasy biorące niższy procent, dopełniają go opłatami manipulacyjnymi. Co do braku stałej wytycznej, Zarząd wyjaśnia, iż działalność swoją dostosowuje do konjunktur i warunków, które są zmienne.

Kom. Mazur zaznacza, iż są dwie grupy członków: korzystający z pożyczek i niekorzystający. Chodziłoby o utrzymanie tych drugich, których zniechęca obniżanie dywidendy, co jest skutkiem obniżenia procentów.

St. przod. Markowski proponuje jako drogę do utrzymania niekorzystających z pożyczek udziałowców — propagandę idei Kasy przez „Czaty“ i delegatów. Prosi o wyjaśnienie co do ściągłości zaległości z pozostałych okresów. Porusza kwestję wystarczalności trzeciej hipoteki łącznie z 10 ręczycielami.

Aspirant Masłowski stawia wniosek o obniżenie czasu przemówień do 5-ciu minut.

Przewodniczący zaznacza, że gdy pierwsi mówcy omówią sprawy, następni będą mogli skracać swe przemówienia nawet poniżej 5-ciu minut.

P. mjr. dypl. Trella zaznacza, iż tylko znając istotne myśli i pragnienia granicy, można będzie w tym zakresie coś zrobić. Pożądaniem zatem jest, aby granica wypowiedziała swoje bolączki. Co do rygorystycznego ściągania pożyczek Szef Sztabu zaznacza, że dzieje się to na rozkaz Komendanta. Rozkaz ten nie będzie zmieniony; strażnik musi wywiązywać się ze swoich zobowiązań i tylko na takiego strażnika władza służbowa może liczyć i być jego pewną.

Zarząd wyjaśnia następnie sprawę niewystarczalności trzeciej hipoteki. W sprawie ściągłości udzielonych pożyczek Zarząd wyjaśnia, że, o ile dłużnicy nie zapłacą, to zapłacą żyranci, względnie — o ile będzie chodziło o hipotekę — zabierze się obciążony obiekt. Obecnie część dłużników płaci regularnie, część zaś spraw skierowano do sądu, przyczem łączna suma tych ostatnich wynosi 24 tysiące złotych.

St. przod. Nowak zwraca uwagę na niebezpieczeństwo udzielania pożyczek osobom, które już są zadłużone prywatnie.

Zarząd wyjaśnia, iż należy to do kompetencji bezpośrednich przełożonych (w myśl rozkazu K. S. G. Nr. 50 z r. 1928), przyczem zaznacza, że przeprowadzanie wywiadów w takich sprawach jest niewykonalne.

St. przod. Odorowski podnosi sprawę konieczności informowania ręczycieli o ewent. zmniejszaniu rat spłaty, w związku z konkretną sprawą w jego okręgu.

Zarząd wyjaśnia, iż zasadniczo zawsze ręczyciele są o tem powiadamiani, a nawet wymagane jest załączanie zgody ręczycieli wraz z prośbą o prolongatę,

jednakże w wypadku przytoczonym Zarząd nie wyrażał swej zgody, uznał tylko, iż będzie to w danych warunkach najpewniejszy sposób wywindykowania należności.

St. przod. Mazur wysuwa sprawę autentyczności podpisów na skrypcie dłużnym.

Zarząd wyjaśnia, że jest to kwestja lokalna, należy bowiem do kierownika danej jednostki zakreślanie niewypełnionych rubryk na skrypcie i stwierdzenie podpisów.

Asp. Tomaszewski, nawiązując do kwestji zmniejszenia się ilości członków, zaznaczył, iż prawdopodobnie wpływa na to art. 7 regulaminu, który ogranicza możliwość wycofywania udziałów, a wobec tego, że część członków traktuje Kasę jako instytucję oszczędnościową, chcieliby oni dysponować dowolnie tym wkładem.

Zarząd zwraca uwagę, iż sprawa ta jest załatwiana w myśl postanowień ustawy o spółdzielniach. Postanowień tych Zarząd nie jest w możności zmienić.

Przod. Biernat zaznacza, iż obserwacje jego wykazały, iż odpływ członków powodowany był pogłoskami o niespłacaniu pożyczek przez udziałowców. Obecnie, po wyjaśnieniu tych spraw, będzie rzeczą delegatów nastawić odpowiednio i uspokoić członków Kasy. Stawia wniosek o zamknięcie dyskusji nad sprawozdaniami i udzielenie Zarządowi absolutorjum — z uwzględnieniem zapisanych do głosu. Wniosek przechodzi większością głosów (23).

Kom. Chodkowski podnosi sprawę dodatkowej odpowiedzialności i prosi o wyjaśnienie w sprawie możliwości pozostawiania wkładek po wycofaniu udziałów, oraz swobodnego dysponowania nimi. Kom. Abryczyński proponuje podwyższenie oprocentowania — dla zachęcenia do oszczędności.

Zarząd wyjaśnia, iż przepisy o wkładach znajdują się w statucie, przyczem charakter ich jest zupełnie odrębny od udziałów, dalej, iż udziały nie mogą być oprocentowane, gdyż od nich płacone są dywidendy (w myśl ustawy) w wysokości takiej, jak na to pozwala stan i obroty Kasy.

Przod. Podedwórny stawia ponownie wniosek o usunięcie ze statutu punktu, rozszerzającego działalność Kasy.

Zarząd wyjaśnia, iż wnioski odnośnie zmian statutu muszą być zgłaszane w przepisany terminie.

Po wyczerpaniu listy zapisanych do głosu, przeprowadzono głosowanie nad wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek przechodzi jednogłośnie, jak również wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Związku Rewizyjnego i Rady Nadzorczej.

Następnie Zarząd wysunął (zgodnie z uzupełnionym porządkiem dziennym) wniosek o zastosowanie taryfy wojskowej — przy obliczaniu kosztów prze-

jazdów kolejowych delegatów. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

P. Gałęza omawia bilans za r. 1932 zamykający się kwotą zł. 730.468,78, poczem na wniosek przod. Podedwórne bilans zostaje jednogłośnie zaakceptowany.

Następnie na wniosek kom. Chodkowskiego zostaje jednogłośnie zaakceptowany wniosek Zarządu co do rozdziału czystej nadwyżki, a mianowicie:

1) na fundusz zasobowy	—	zł. 5.640,09
2) tytułem bilansowego	—	„ 1.500.—
3) na cele kulturalno-oświatowe	—	„ 1.000.—
4) zwrot nadebranych procentów	—	„ 3.000.—
5) na dywidendę 4 proc.	—	„ 26.337,68

Razem — zł. 37.477,77

W związku z następnym punktem porządku dziennego insp. Krawiecki, jako zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej, stawia kandydaturę insp. Zięby i nkom. Skrzyпка — na członków Rady, przyczem prosi o stawianie dalszych kandydatur na 2 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcę. Jako kandydaci zostają wysunięci insp. Zięba, nkom. Skrzypek, insp. Braziulewicz, st. przod. Wojciechowski, kom. Ferencowicz. Głosowanie tajne, kartkami. Wyniki: oddano 30 kartek, z czego 6 unieważniono; insp. Zięba — 20 głosów, nkom. Skrzypek — 18, st. przod. Wojciechowski — 17, insp. Braziulewicz — 9, kom. Ferencowicz — 8, wobec czego do Rady Nadzorczej weszli: insp. Zięba i nkom. Skrzypek jako członkowie i st. przod. Wojciechowski, jako zastępca członka.

Na wniosek Zarządu zostaje ponownie wybrany przez aklamację na członka Zarządu st. przod. Tarczewski, oraz na z-cę członka Zarządu przod. Kończak.

Następnie p. Gałęza omawia szczegółowo projekt budżetu na rok 1933. Tutaj zostaje poruszona sprawa kosztów sądowych (1000 złotych), materiałów piśmiennych, portorja oraz uposażenia personelu buchalteryjnego — jako preliminowane zbyt wysoko (kom. Kowalski i kom. Makowski).

Zarząd wyjaśnia, iż kwestja uposażenia personelu — po niejednokrotnych debatach — została ustalona w obecnych ramach, jako minimalna. Zwiększone wydatki na księgi spowodowało założenie kartoteki, która w rezultacie da oszczędność pracy i kosztów. Koszty sądowe stanowi różnica pomiędzy sumami zwracanymi przez sąd a faktycznie poniesionymi (adwokat).

Na wniosek kom. Ferencowicza projekt budżetu na r. 1933 zostaje przyjęty przez aklamację, przyczem zostaje skierowany do Zarządu apel o jak najoszczędniejsze gospodarowanie w bieżącym roku budżetowym.

Z kolei zostaje jednogłośnie przyjęty następujący wniosek Zarządu: Walne Zgromadzenie Delegatów K. P. W. upoważnia Zarząd do wydatkowania sum na koszty handlowo - administracyjne w roku 1934 do

Walnego Zgromadzenia w tym roku w granicach miesięcznych budżetu uchwalonego na rok 1933 z tem, że Rada Nadzorcza wydatki te zgóry uchwali.

Mjr. dypl. Trella dziękuje za zainteresowanie się sprawami Kasy. Odnośnie zarzutów, stawianych władzom K. W. P. stwierdza, że ich niema. Apeluje do delegatów, aby starali się na przyszłość bardziej skrytalizować swe poglądy, wejść w bliższy kontakt z kolegami, tak, ażeby doniosłość i waga tej placówki została przez wszystkich odpowiednio zrozumiana i oceniona. Jednocześnie podkreśla dużą wagę, jaką Komendant przywiązuje do sprawy bursy w Przemyślu. W końcu dziękuje przewodniczącemu i całemu zespołowi za wydatną pracę i przyrzeka tak Komendantowi jak i swoją pomoc we wszelkich trudnościach.

W związku z pktm 9 porządku dziennego władze Spółdzielni przedstawiają, z prośbą o uchwalenie, projekt nowego regulaminu K. W. P. Projekt referuje członek Rady Nadzorczej dr. Olas.

W dyskusji nad regulaminem zabierali głos:

Asp. Masłowski i kom. Makowski kwestjonują użycie w regulaminie słowa: „funkcjonariusze”.

Zarząd wyjaśnia, że inne określenie nie obejmowałoby bądź to cywilnych członków, bądź oficerów służby czynnej, tak zresztą brzmi już zatwierdzony statut, do którego musi być dostosowany regulamin.

Kom. Chodkowski — porusza kwestję trudności zebrania podpisów 1/10 liczby członków, potrzebnych do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Kom. Ferencowicz proponuje nie umieszczać punktu o możliwości otwierania oddziałów spółdzielni, wobec tego, iż obecnie byłoby to szkodliwe dla interesów K. W. P.

Dr. Olas wyjaśnia, że ponieważ jest to zamieszczone w statucie, regulamin musi przewidywać taką możliwość.

Kom. Ferencowicz stawia wniosek o odłożenie dyskusji na czas po przeczytaniu całego regulaminu oraz o zatwierdzenie go, kom. Kowalski zaś o dyskutowanie punkt po punkcie, kom. Makowski stwierdza, że Walne Zgromadzenie może wypowiedzieć się co do redakcji, pracę techniczną zaś uzgodnienia regulaminu ze statutem wykonał Zarząd. Insp. Smołucha wyjaśnia, że Walne Zgromadzenie mogłoby ewent. wysuwać swoje dezyderaty odnośnie punktów, które nie mają odpowiedników w statucie.

Wniosek kom. Ferencowicza upadł, wniosek kom. Kowalskiego przeszedł większością (28 głosów).

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos st. przod. Markowski, Tarczewski Leon, dr. Olas i insp. Zięba postanowiono przenieść punkt omawiający tworzenie oddziałów do uprawnień Rady Nadzorczej.

Wniosek kom. Kowalskiego — dodać po ust. 1 § 13 zdanie „po uprzednim zasięgnięciu opinii w inspektoracie okręgowym petenta” — Zarząd wyjaśnia, że to

już ma miejsce — w wyniku głosowania wniosek upada.

Kom. Wróblewski stawia wniosek, żeby nie określać najwyższej sumy pożyczki. Zarząd wyjaśnia, iż ustawa o spółdzielniach wymaga uchwalenia przez Walne Zgromadzenie najwyższej sumy udzielanych pożyczek, co musi być zaprotokółowane w protokóle Walnego Zgromadzenia.

Wniosek asp. Downara o zastąpienie słów „solidarnej poręki większej ilości członków” słowami: „solidarnej poręki najmniej 10 członków przy 3 — 5 tysiącach złotych”.

Po wyjaśnieniach Zarządu, przeprowadzono głosowanie i wniosek upadł.

St. przod. Wieczorek stawia wniosek o rozdzielenie pożyczek na konsumcyjne i inwestycyjne, przy ograniczeniu wysokości pożyczek konsumcyjnych. Po wyjaśnieniu Zarządu, że udzielanie pożyczek jest już obecnie uzależniane od osoby, celu i t. p. — wycofuje wniosek.

Walne Zgromadzenie pozatem uchwaliło, że najwyższa suma pożyczki, udzielonej jednemu członkowi przez władze Spółdzielni w r. 1933 nie może przekraczać sumy zł. 5.000.

Po krótkiej dyskusji na temat wyszczególnienia celu pożyczki, w której zabierali głos asp. Masłowski, kom. Makowski, kom. Mazur i insp. Smołucha — uchwalono, że cel pożyczki winien być wyszczególniony w podaniu, jedynie przy pożyczkach przekraczających wysokość wpłaconych udziałów.

Kom. Kowalski prosi o wyjaśnienie przyczyny wyznaczania różnych terminów potrącania procentów od pożyczek. Zarząd wyjaśnia, że uzależnione to jest od wysokości, przyczem kierowano się wygodą płatnika.

Kom. Abryszyński prosi o wyjaśnienie, jak przedstawia się sprawa ręczycieli przy uzupełnianiu pożyczki spłaconej do połowy. Po długiej dyskusji przyjęto redakcję obecną § 16, w myśl zasady, że uzupełnienie jest właściwie udzieleniem nowej pożyczki na nowych warunkach.

Wniosek Zarządu „Przedłużenie terminu spłaty ponad 24 miesiące może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, jednak na okres nie dłuższy niż 5 lat i to tylko przy pożyczkach ponad 3 tysiące złotych — przeszedł jednogłośnie i został zamieszczony regulaminie.

Wniosek kom. Makowskiego o określenie ostatecznego terminu spłacania pożyczek na 30 miesięcy przeszedł 28 głosami.

Wniosek st. przod. Biernata „Odsetki płatne są w półrocznych okresach zgóry” — przeszedł większością głosów.

Po zakończeniu dyskusji i przyjęciu regulaminu przez Walne Zgromadzenie, przystąpiono do omówienia pkt. 10 porządku dziennego, a mianowicie zużytko-

wania kwot, które nie są w obrocie. Przewodniczący wyjaśnił, że kwota, o którą chodzi, wynosi zł. 90 tysięcy i jest przeznaczona na spłatę zwrotu udziałów, które wraz z dywidendą w ciągu 3 miesięcy po Walnym Zgromadzeniu mają być wypłacane i wyniosą 115 tysięcy złotych. W obecnym roku wpływy pokrywają się z wydatkami. Chodziłoby o to, czy w przyszłości sumy zwolnione, mogą być umieszczane w P. K. O., jako instytucji dającej największe gwarancje. Walne Zgromadzenie wyraziło swą zgodę jednogłośnie.

Wolne wnioski.

Wniosek st. przod. Zagórskiego z Myszyńca (przesłany w odpowiednim terminie): „Uważając, że największą bolączką na granicy jest brak odpowiednich mieszkań, proponuję rozpoczęcie akcji budowy strażnic na granicy, przeznaczając na ten cel z ogólnego funduszu 100 tysięcy złotych jako fundusz obrotowy. Równocześnie proszę o rozpisanie ankiety na granicy w tej sprawie“.

Przewodniczący wyjaśnia, że jest to niemożliwe ze względu na zamrożenie kapitału, na zbyt długi okres w jakimby nastąpiło umorzenie długu, na możliwość przenoszenia strażnic i brak odpowiedniego aparatu.

W dyskusji jaka się wywiązała brali udział kom. Chodkowski, kom. Makowski i dr. Olas. Kom. Makowski stawia wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego. Wniosek przechodzi większością 28 głosów.

Wniosek kom. Kowalskiego finansowania bursy dla dzieci szeregowych Str. Gr. w Małopolsce, spotkał się z gorącym przyjęciem wszystkich delegatów; dr. Olas biorąc pod uwagę stronę prawną zagadnienia, stawia wniosek: „Walne Zgromadzenie KWP. zwraca się do ogółu członków z wezwaniem, żeby 1/4 część przysługującej im dywidendy za r. 1933 przekazali na budowę bursy w Małopolskim Inspektoracie Okręgowym“. Wszyscy wypowiedzieli się za wnioskiem. Insp. Krawiecki zaapelował, ażeby delegaci wpłynęli na jak najszybsze załatwienie tej sprawy.

Wniosek o obniżenie potrącanych rat pożyczek został oddany do uznania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Wniosek kom. Ferencowicza: Zarząd KWP. po niespłaceniu dwóch po sobie następujących rat przez pożyczającego winien o tem zawiadomić żyrantów, aby umożliwić im dalsze spłaty ratalne, bez powodowania kroków sądowych.

Po wyjaśnieniach Zarządu i w związku z zapowiedzą wydania odpowiedniego okólnika o konieczności ściągania przymusowego rat pożyczek — wnioskodawca cofnął swój wniosek.

Wniosek kom. Wróblewskiego: W wypadku, gdy z winy księgowego KWP. nastąpi zwłoka w spłaceniu rat nowozaciągniętej pożyczki, wskutek nieprzesłania

dłużnikowi rozliczenia rat i procentów, wówczas procenty za zwłokę powinien ponieść winny, a nie dłużnik, o ile pożyczka została wysłana dłużnikowi.

Po udzieleniu wyjaśnień przez Zarząd, wnioskodawca oddał sprawę Zarządowi.

Przod. Podedwórny stawia wniosek o zwrot wypowiedzianych udziałów, gdyż zwlekanie powoduje niepotrzebne zdenerwowanie i szerzenie niezadowolenia przez oczekujących.

Zarząd wyjaśnił, że terminy wypowiedziania i zwrotu udziałów określa ustawa o spółdzielniach, do której władze Spółdzielni muszą się stosować; wniosek został cofnięty.

Kom. Choźkowski zwraca się z apelem do delegatów o poparcie akcji budowlanej zapoczątkowanej w Brzozowej samorzutnie przez strażników i prosi o udzielenie pożyczki w wysokości 6 tysięcy złotych.

Przewodniczący usuwa wniosek, jako należący do kompetencji władz Spółdzielni, a nie leżący w zakresie działania Walnego Zgromadzenia.

Na wniosek st. przod. Markowskiego przerwano dyskusję na ten temat.

Kom. Chodkowski prosi o zaprotokółowanie, iż chciałby, żeby Walne Zgromadzenie wyszło z nastawieniem, że akcja budowlana jest celowa i konieczna.

Przod. Gruszka poruszył sprawę zniesienia dodatkowej odpowiedzialności, która to sprawa, ze względu na konieczność zmiany statutu w tym kierunku, została ujęta przez dr. Olasa w formie wniosku: „Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd do postawienia na porządku dziennym najbliższego Walnego Zgromadzenia punktu o skreślenie odpowiedzialności dodatkowej“. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Na wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej, który został przyjęty przez aklamację, wysłano 2 depeze:

1) do p. gen. Paślowskiego: Z okazji 5-lecia istnienia założonej przez Pana Generała KWP. S. G. Walne Zebranie Delegatów składa Panu Generałowi zapewnienie trwałej łączności ideowej Spółdzielni Str. Gr. z osobą Pana Generała. Z żalem przyjmując do wiadomości wystąpienie Pana Generała z KWP., Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że Pan Generał nie odmówi nam również w przyszłości swojej opieki i poparcia.

2) do p. płk. Gorzechowskiego: Delegaci KWP. przesyłają Panu Pułkownikowi wyrazy głębokiej czci, oddania, życzenia zdrowia.

Na wniosek asp. Downara delegaci wyrazili swe podziękowanie przewodniczącemu za sprężyste prowadzenie obrad, ten zaś podziękował zebrany za wysiłki w celu dopomożenia do doprowadzenia tak całej działalności KWP., jak i obrad do jaknajlepszych rezultatów.

Walne Zgromadzenie zakończono o godz. 19 min. 45.

## REGULAMIN

**Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie (uchwalony przez Walne Zgromadzenie w dniu 29 czerwca 1933 roku).**

### I.

#### POSTANOWIENIA OGÓLNE.

§ 1. Czynności Spółdzielni odbywają się według postanowień ustawy o spółdzielniach, statutu i niniejszego regulaminu.

### II.

§ 2. Przystąpienie do Spółdzielni skutecznia się na podstawie deklaracji, przepisanej w artykule 17 ustawy o spółdzielniach. W ciągu 30 dni od doręczenia deklaracji, wypełnionej w należyty sposób, Zarząd winien powziąć uchwałę o przyjęciu lub nieprzyjęciu danej osoby na członka i zaznaczyć swą decyzję na deklaracji.

§ 3. Każdy członek ma prawo:

- a) brać udział w Walnym Zgromadzeniu i w jego czynnościach, o ile przedtem Walne Zgromadzenie nie ustaliło wyboru przedstawicieli,
- b) współdziałać w zwołaniu Walnego Zgromadzenia,
- c) stawiać wnioski w sprawie potrzeb wspólnych i rozwoju Spółdzielni,
- d) korzystać w Spółdzielni z kredytu tak osobistego, jak przy zabezpieczeniu rzeczowym,
- e) korzystać z urządzeń Spółdzielni w granicach i w sposób określony w statucie, regulaminie i uchwałach Walnego Zgromadzenia,
- f) żądać wydania na koszt własny odpisu statutu, bilansu i sprawozdania rocznego, przed ich zatwierdzeniem przez Walne Zgromadzenie,
- g) przeglądać księgę protokołów Walnego Zgromadzenia i rejestr członków Spółdzielni.

§ 4. Każdy członek jest obowiązany do ścisłego przestrzegania przepisów statutu, regulaminu i uchwał Walnego Zgromadzenia.

### III.

#### ORGANA SPÓŁDZIELNI.

##### A. Zarząd.

§ 5. Posiedzenia Zarządu odbywają się w miarę potrzeby najmniej jednak raz na tydzień.

Do powzięcia prawomocnych uchwał Zarządu potrzeba obecności na posiedzeniu Prezesa lub jego zastępcy i dwóch członków wzgl. zastępców.

Posiedzenia Zarządu winny być protokołowane.

§ 6. Obowiązki Zarządu są następujące:

- a) przyjmowanie członków oraz przyjmowanie zgłoszeń na nowe udziały,
- b) kontraktowanie i zwalnianie personelu buchalteryjnego i nadzór nad jego pracą,
- c) prowadzenie ksiąg i rachunków stosownie do podziału pracy, zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą, oraz czuwanie nad przechowaniem gotówki i majątku Spółdzielni,

d) udzielanie pożyczek i czuwanie nad ich zwrotem,

e) przyjmowanie wkładów i dokonywanie wszelkich czynności, przewidzianych w § 2 Statutu,

f) składanie do rozpatrzenia Radzie Nadzorczej miesięcznych bilansów oraz projektu budżetu na miesiąc następny, a w grudniu każdego roku projektu budżetu na rok następny, najpóźniej zaś w marcu sprawozdania z czynności Spółdzielni za rok ubiegły, oraz projektu podziału czystej nadwyżki lub pokrycia strat do przedstawienia Walnemu Zgromadzeniu,

g) rozpatrywanie wszelkich spraw, które mają być wniesione na Walne Zgromadzenie,

h) wykonywanie zgodnie z ustawą o spółdzielniach wszelkich czynności i obowiązków, nałożonych na Zarząd przez statut, regulamin i uchwały Walnego Zgromadzenia oraz Rady Nadzorczej,

i) zwoływanie Walnego Zgromadzenia,

j) przedstawianie Radzie Nadzorczej wniosków w sprawie zakładania oddziałów Spółdzielni,

k) zaciąganie zobowiązań za aprobatą Rady Nadzorczej w granicach określonych przez Walne Zgromadzenie,

l) oznaczanie w porozumieniu z Radą Nadzorczą rodzaju papierów procentowych, na zastaw których mogą być udzielane pożyczki i które można nabyć na rachunek Spółdzielni.

##### B. Rada Nadzorcza.

§ 7. Posiedzenia Rady Nadzorczej zwołuje Prezes lub Wiceprezes w miarę potrzeby, najmniej jednak raz na miesiąc. Uchwały Rady są prawomocne jeżeli w posiedzeniu bierze udział trzech członków, w tem Prezes Rady Nadzorczej lub Wiceprezes. Uchwały protokołuje się.

§ 8. Obowiązkiem Rady Nadzorczej jest:

- a) ogólny nadzór nad prowadzeniem Spółdzielni oraz kontrola kasy, rachunkowości i biurowości,
- b) wstępne zatwierdzenie coroczne w grudniu przedstawionego przez Zarząd budżetu na rok następny i zezwalanie na jego przekroczenie w wyjątkowych wypadkach,
- c) rozpatrywanie miesięcznych i rocznych sprawozdań i bilansów oraz projektu podziału nadwyżki,
- d) rozpatrywanie wszelkich spraw, mających być wniesionymi przez Zarząd na Walne Zgromadzenie,

e) składanie Walnemu Zgromadzeniu projektów zużytkowania funduszy specjalnych, które mogą powstać przy podziale nadwyżki,

f) zatwierdzenie przepisów dotyczących czynności Zarządu oraz biurowości,

g) zwoływanie Walnego Zgromadzenia w razie potrzeby lub na żądanie minimum 10% członków,

h) uczestniczenie w rewizjach dokonywanych z ramienia Związku Rewizyjnego lub Rady Spółdziel-

czej, oraz składanie sprawozdań z rewizji na najbliższym Walnym Zgromadzeniu,

- i) zakładanie oddziałów Spółdzielni,
- j) występowanie przeciwko członkom Zarządu na drogę sądową,
- k) udzielanie pożyczek członkom Zarządu, Rady Nadzorczej i personelowi Spółdzielni,
- l) rozpatrywanie skarg wnoszonych na Zarząd,
- l) nadzór i kontrola nad likwidacją Spółdzielni.

### C. Walne Zgromadzenie.

§ 9. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:

- a) wybór i odwoływanie członków Zarządu i Rady Nadzorczej,
- b) ustalanie ogólnych warunków udzielania pożyczek oraz oznaczanie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć,
- c) ustalanie stopy procentowej od pożyczek i wkładów,
- d) zatwierdzenie bilansu, sprawozdań rocznych i projektu budżetu,
- e) zatwierdzenie projektu podziału nadwyżki lub pokrycia strat,
- f) podejmowanie uchwał w sprawie sprawozdań z dokonanej rewizji,
- g) zmiana statutu,
- h) występowanie na drogę sądową przeciwko członkom Rady Nadzorczej przez wybranych pełnomocników,
- i) rozpatrywanie skarg wnoszonych na Radę Nadzorczą,
- j) powzięcie uchwały co do rozwiązania i likwidacji Spółdzielni.

### IV

#### MAJĄTEK SPÓŁDZIELNI.

§ 10. Majątek Spółdzielni składa się:

- a) z udziałów,
- b) funduszu zasobowego,
- c) funduszu specjalnego.

§ 11. Fundusz zasobowy tworzy się przez odpisywanie sum z składek dobrowolnych, rocznej czystej nadwyżki bilansowej w wysokości uchwalonej przez Walne Zgromadzenie, niemniej jednak niż 15% tejże nadwyżki. Fundusz zasobowy ma na celu pokrywanie ewent. strat bilansowych.

§ 12. Fundusze specjalne tworzą się z ofiar i dochodów nadzwyczajnych i części rocznej nadwyżki, którą ewentualnie uchwali Walne Zgromadzenie. Walne Zgromadzenie decyduje o przeznaczeniu każdego z funduszy specjalnych.

### V.

#### POŻYCZKI.

§ 13. Najwyższą kwotę pożyczki, jaką władze Spółdzielni mogą udzielić jednemu członkowi, określa się na sumę 5.000 zł. przyczem Zarząd sam może udzielić pożyczki do sumy 3.000 zł., a od 3.000 do 5.000 zł. tylko za zgodą Rady Nadzorczej. Tego

rodzaju pożyczki wymagają zabezpieczenia hipotecznego, w papierach wartościowych, albo solidarnej poręki większej ilości członków Spółdzielni.

Papiery wartościowe przyjmowane być mogą nie wyżej 60% wartości giełdowej.

§ 14. Członek ubiegający się o pożyczkę, winien wnieść na ręce Zarządu umotywowane podanie. W podaniu należy określić:

- 1) kwotę pożyczki,
- 2) termin i sposób spłaty,
- 3) przy pożyczkach przekraczających wysokość wpłaconych udziałów — także cel pożyczki.

Do podania należy dołączyć rewers, w którym petent upoważnia władzę asygnującą pobory do potrącania z uposażenia służbowego rat pożyczki. W wypadkach, w których uzna to za wskazane Zarząd może uzależnić udzielenie pożyczki od złożenia przez petenta deklaracji poręczającej, własnoręcznie podpisanej przez funkcjonariuszów Straży Granicznej, względnie osoby nienależące do Straży Granicznej, o ile Zarząd uzna te osoby za wypłacalne. Zarząd według własnego uznania może zamiast rewersu żądać od petenta zabezpieczenia wekslowego.

§ 15. Zarząd rozpatruje podania o pożyczki w kolejności ich zgłoszenia. Od kolejności tej Zarząd może odstąpić tylko w wypadkach uzasadnionej konieczności, ze względu na cel pożyczki.

§ 16. Pożyczka winna być spłacana najpóźniej w ciągu 30-tu miesięcy, licząc od daty jej udzielenia.

Przedłużenie terminu spłaty pożyczki ponad 30 miesięcy może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, jednak na okres nie dłuższy niż 5 lat i to tylko przy pożyczkach ponad 3.000 zł.

Przedłużenie terminu spłaty, wyznaczonego przy udzielaniu pożyczki poręczonej, nastąpić może jedynie za zgodą ręcycieli.

W razie braku zgody wszystkich, względnie części ręcycieli, można niezgadających się ręcycieli zastąpić nowymi.

Udzielenie nowej pożyczki może nastąpić dopiero po spłaceniu przynajmniej połowy pożyczki poprzedniej z tem, że z nowo-udzielonej pożyczki potrąca się resztę poprzedniej, która tem samem ulega umorzeniu.

§ 17. Odsetki są płatne półrocznie zgóry. W razie niedotrzymania terminu płatności przysługuje Zarządowi prawo wymierzania kary za zwłokę, w wysokości ustalonej przez Walne Zgromadzenie.

### VI.

#### WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE.

§ 18. Wkłady oszczędnościowe przyjmuje się w wysokości nieograniczonej.

### VII.

#### WPISOWE

§ 19. Wpisowe ustala się w wysokości 0,50 zł. od każdego nowowstępującego członka.



## Żelazna porcja

W czasie wojny, kiedy to nigdy nie można wie-  
dzieć, gdzie jutro być wypadnie i nigdy niewiadomo  
napewno, czy w dniach najbliższych kolumny pro-  
wiantowe dostarczą chleba i mięsa, — każdy dobry  
żołnierz nie tylko powinien, ale jest obowiązany po-  
siadać żelazną porcję. Żelazna porcja, garść sucharów  
i puszka konserw, ma go ratować od głodu, ma mu  
w potrzebie dodać siły, do zwycięstwa. I zły to żoł-  
nierz, który powodowany łakomstwem przedwcześnie,  
bez koniecznej potrzeby, zjada żelazną porcję.

Taką samą „żelazną porcją“ w wojnie życiowej,  
jest grosz odłożony na czarną godzinę. Tej żelaznej  
porcji nie wolno naruszać bez koniecznej potrzeby, je-  
śli w tej wojnie chce się zwyciężyć.

Taką żelazną porcją dla Ciebie, Kolego-Strażni-  
ku, jest Twój udział członkowski w Kasie Wzajemnej  
Pomocy: bez koniecznej potrzeby nie wolno Ci  
w Twym własnym interesie naruszać Twej żelaznej  
porcji, nie wolno Ci występować z K.W.P., dopóki je-  
steś w czynnej służbie. Pamiętaj bowiem o tem, że  
stwarzając K. W. P. założyciele myśleli przedewszy-  
stkiem o zapewnieniu dla Ciebie „żelaznej porcji“!  
Że ta porcja służyć Ci ma w pierwszych chwilach po  
opuszczeniu szeregów Straży Granicznej, bez względu  
na to, czy prócz niej masz inne zabezpieczenie.

*Nie występuj lekkomyślnie z K.W.P.* Twoi kole-  
dzy, delegaci, podali na Walnem Zgromadzeniu na-  
stępujące przyczyny wystąpienia:

- 1) obawa przed odpowiedzialnością dodatkową,
- 2) obawa przed ręceniem za pożyczki kolegów,
- 3) niskie oprocentowanie udziałów,
- 4) doraźna potrzeba pieniędzy,
- 5) niechęć do K. W. P. z powodu nieotrzymania  
pożyczki w żądanej wysokości.

Porozmawiaj z delegatem z Twego odcinka i prze-  
konaj się, że żadna z tych przyczyn nie jest uzasad-  
niona. Przekonaj się, że niema i absolutnie być nie  
może mowy o zachwianiu się K. W. P. i wynikającym

stąd obowiązku dodatkowych świadczeń. Świadczy  
o tem zresztą zmniejszenie statutowej odpowiedzialno-  
ści do jednego udziału dodatkowego, zamiast dotych-  
czasowych trzech, przyczem następne W. Zgromadze-  
nie rozważyć ma sprawę zniesienia nawet tej jedno-  
krotnej odpowiedzialności.

Boisz się odpowiedzialności z tytułu poręczenia?  
Jeśli sam nigdy nikogo o ręczenie nie prosiłeś i nie  
będziesz prosił — nie ręcz, wszak nie musisz, udziału  
jednak nie wycofuj, byś potem nie żałował.

Jesteś zdania, że dywidenda nie jest dość wyso-  
ka? Weź pod uwagę, że zadaniem udziału nie jest tyl-  
ko przynoszenie stałego dochodu, że natomiast udział  
tem ma Ci umożliwić uzyskanie pożyczki w potrzebie  
i ma stanowić tę „żelazną porcję“, o której poprze-  
dnie była mowa.

Potrzeba Ci pieniędzy i lepiej Ci się kalkuluje  
wycofać udział, niż zasiągnąć pożyczkę? Pomyśl, że  
krzywdzisz przez taką spekulację siebie i kolegów  
i zastanów się, czy w przyszłości znowu nie będziesz  
prosił o przyjęcie Cię ponownie w poczet członków  
K. W. P.

Nie otrzymałeś pożyczki w tej wysokości jak pro-  
siłeś? Zechciej zrozumieć, że Zarząd odmówił Ci nie  
przez niechęć osobistą, ale dlatego, że regulamin mu  
tak kazał. Pamiętaj, że władze Spółdzielni pracują dla  
dobra Twego i Twych kolegów i nie daj się opanować  
nieuzasadnionym żalom.

*Nigdy nie zapominaj, że Twój udział w Spół-  
dzielni to Twoja „żelazna porcja“. Stale miej na uwa-  
dze, że należenie do K. W. P. jest obowiązkiem kole-  
żeńskim nas wszystkich i że nie jest dobrym kolegą  
ten, kto przez wystąpienie ze spółdzielni wyłamuje się  
z solidarności.*

„Żelazną porcję“ zużyjesz celowo w chwili praw-  
dziwej potrzeby, po wystąpieniu z szeregów Straży  
Granicznej. Wtedy nikt Ci tego za złe nie weźmie i za-  
den zarząd nie zrobi Ci trudności.

## PROTOKÓŁ

Walnego Zgromadzenia Delegatów Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej“  
odbytego w dniach 9 i 10 kwietnia 1933 r.

Do pkt. 1. Walne Zgromadzenie Delegatów  
otworzył o godz. 10.30 p. Inspektor Spilczyński Wa-  
cław, Prezes Zarządu Stowarzyszenia odczytując na-  
stępujący porządek dzienny:

- 1) Zagajenie zebrania przez Prezesa „Samopo-  
mocy“,
- 2) Wybór przewodniczącego i prezydium,
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walne-  
go Zgromadzenia,

- 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- 5) Absolutorium dla Zarządu,
- 6) Wybór nowych członków Zarządu i Komisji  
Rewizyjnej,
- 7) Program działalności Stowarzyszenia na rok  
1933 i preliminarz budżetowy na rok 1933,
- 8) Wolne wnioski.

Porządek dzienny przyjęto bez zastrzeżeń,  
a temsamem wyczerpano pkt. 1 tego porządku.

**Do pkt. 2.** Na przewodniczącego zaproponował Prezes Zarządu p. Insp. Ziębę Jana, którego wybór przyjęto przez aklamację, poczem p. Insp. Zięba zaprosił do prezydium p. Insp. Czajkowskiego Bolesława i p. Insp. Braziulewicza Leona w charakterze asesorów, oraz p. pkom. Rosińskiego Kazimierza w charakterze sekretarza. Następnie przewodniczący zebrania udzielił głosu p. mjr. dypl. Trelli Stanisławowi, Szefowi Sztabu K. S. G., jako przedstawicielowi Komendanta Straży Granicznej, który powitał zebranych delegatów, życząc im powodzenia w obradach, by wypadły one z jaknajwiększą korzyścią dla granicy, zaznaczając, że nad aktualnymi sprawami, przedewszystkiem projektowaną kasą emerytalną, należy dobrze się zastanowić i nie spieszyć się z powzięciem decyzji, gdyż rozbić to co zdało już swój egzamin łatwo, natomiast budować nową instytucję jest rzeczą trudną.

**Do pkt. 3.** Przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi zarządu st. przod. Drażkiewiczowi celem odczytania protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. Protokół został przyjęty bez dyskusji.

**Do pkt. 4.** W sprawie sprawozdania Zarządu Przewodniczący udzielił głosu prezesowi Zarządu p. Insp. Spilczyńskiemu, który scharakteryzował bieg pracy Zarządu w okresie sprawozdawczym, podkreślając, że kwoty uchwalone na świadczenia dla członków przez poprzednie Walne Zebranie zostały przez Zarząd w całości wydatkowane w ustalonych ramach. Ponieważ doszło do wiadomości Zarządu, że uchwalone zapomogi częściowo zostały zużyte na potrzeby bieżące, Zarząd był zmuszony obostrzyć wręczanie zapomóg w ten sposób, że członkowie którzy otrzymywali zapomogi na leczenie, otrzymywali je dopiero przed wyjazdem do sanatorium czy szpitala względnie po podaniu odpowiednich rachunków. W roku bieżącym powstał projekt, aby zapomogi były udzielane w naturze, to znaczy aby płacić miejsca w sanatorium. Dość często dawały się słyszeć ze strony członków utyskiwania na pomoc każdy jednak winien zdać sobie sprawę, że „Samopomoc“ nie może pomóc wszystkim potrzebującym.

Następnie st. przod. Koza Franciszek, jako skarbnik Zarządu odczytał sprawozdanie kasowe (Zestawień cyfrowych nie umieszczamy, ponieważ zarówno bilans, jak i inne sprawozdania rachunkowe ogłoszone były przez Zarząd w Czatach, Nr. 1 — 2 z 1933 r. Red.).

Po odczytaniu sprawozdania kasowego zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej, p. Insp. Miller Bernard, który stwierdził, że w ciągu okresu sprawozdawczego Komisja Rewizyjna zbierała się kilkakrotnie, a sprawdzając wszystkie książki, znalazła je w należyтым porządku. Wydatki administracyjne zostały znacznie zmniejszone, stosownie do polecenia Walnego Zebrania. Zmniejszenie to wynosi sumę zło-

tych 686, a jeśli się zważy bardzo duże zwiększenie pracy, związane z administracją Kasy Pośmiertnej, stanowi to poważną pozycję oszczędności.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania Komisji Rewizyjnej p. insp. Miller postawił wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi, poczem Przewodniczący Zebrania otworzył dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej, prosząc o zapisywanie się do głosów. W dyskusji zabierali głos pp. insp. Spilczyński, Nkom. Pachecka, Dr. Olas, Kom. Kliński, Asp. Szafarski, st. str. Rychalski, Przod. Trepiak Pkom. Szulc, Insp. Wiśniewski.

Insp. Spilczyński i Dr. Olas prosili o szczere podanie krytyce działalności dotychczasowego Zarządu, ażeby ustępujący Zarząd mógł odpowiedzieć na ewentualnie postawione zarzuty i aby stanowiły one wytyczne dla pracy przyszłego Zarządu. Większość mówców stwierdziła, że jeśli są jakieś błędy lub zarzuty w stosunku do Stow. „Samopomoc Str. Gr.“, to nie wynikają one z winy Zarządu, który w swej pracy kierował się uchwałami Walnego Zebrania, lecz właśnie wina leżała w uchwałach Walnego Zebrania, powziętych bez dokładnego rozważenia niektórych spraw, dlatego też ustępującemu Zarządowi należy udzielić absolutorjum z całym zaufaniem. Insp. Spilczyński wyjaśnia, że Zarząd wychodząc z założenia, że gruźlica jako choroba nagminna w każdym społeczeństwie, dająca się specjalnie dotkliwie odczuwać w szeregach Str. Gr. z powodu ciężkich warunków mieszkaniowych oraz charakteru służby granicznej, winna być w pierwszym rzędzie zwalczana, i dotkniętym tą chorobą członkom wzgl. ich rodzinom należy nieść wydatną pomoc, zaangażował do tej akcji 15.000 złotych z preliminowanej kwoty na świadczenia.

Kwota ta będzie użyta na stworzenie 8 miejsc w sanatorium w Rajczy dla członków „Samopomocy“. Według planu około 90 członków rocznie będzie mogło przejść leczenie w Rajczy, przyczem leczenie, mieszkanie, światło, opał i opieka lekarska bez lekarstw ma kosztować miesięcznie 200 złotych od osoby. Insp. Spilczyński prosi o oświadczenie się, czy delegaci tę akcję Zarządu akceptują.

Przod. Trepiak zabiera głos w kwestji formalnej prosząc o zmianę porządku dziennego w ten sposób, by pkt. 6 przenieść na miejsce pkt. 7 i przed wyborem nowych członków omówić program działalności „Stowarzyszenia“, motywując to tem, że może zapaść uchwała o likwidacji Stowarzyszenia, a wówczas wybór Zarządu stanie się zbędnym.

Insp. Spilczyński i Dr. Olas wyjaśniają, że nie przesądzając kwestji ewent. likwidacji Stowarzyszenia nowy Zarząd musi być wybrany.

St. str. Rychalski uzupełnia wniosek insp. Millera w ten sposób, by uchwalając absolutorjum wyrazić jednocześnie uznanie dla pracy Zarządu. P. Insp.

Wiśniewski zgłasza wniosek nagły o zamknięcie dyskusji nad pkt. 4 i przystąpienie do uchwalenia absolutorjum dla Zarządu. Wniosek przyjęto jednogłośnie, wobec czego przewodniczący poddaje pod głosowanie następujący projekt uchwały:

**Do pkt. 5.** „Walne Zgromadzenie Delegatów udziela Zarządowi absolutorjum i jednocześnie wyraża swe uznanie dla Zarządu za sumienną i owocną pracę”.

Wniosek uchwalono przez aklamację, poczem Szef Sztabu K. S. G. p. mjr. dypl. Trella w imieniu Komendanta Straży Granicznej dziękuje Zarządowi i Komisji Rewizyjnej za owocną pracę. Przewodniczący zarządza 10 minutową przerwę celem naradzenia się co do listy kandydatów na członków przyszłego Zarządu.

**Do pkt. 6.** Po przerwie p. mjr. dypl. Trella radzi, ażeby skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej na przyszły okres operacyjny pozostawić bez zmian, a to z powodu, że obecni członkowie tych ciał mają już wyrobioną rutynę, posiadają doświadczenie i są dbali o interesy Stowarzyszenia i jego członków.

Przewodniczący p. Insp. Zięba zabiera głos jako delegat, a dołączając się do opinii Szefa Sztabu stawia wniosek, by Zarząd i Komisja Rewizyjna pozostała w dotychczasowym składzie. Wniosek zostaje przyjęty przez aklamację hucznymi oklaskami, poczem p. Insp. Spilczyński w imieniu całego Zarządu dziękuje za dowody zaufania, jest jednakże przekonania, że do nowego Zarządu winni wejść ludzie nowi z nowymi myślami i poczynaniami, aby pracę pchnąć na nowe i inne tory. Zwraca uwagę, że 3 członków Zarządu winno mieć przydział w Warszawie ze względu na możliwość załatwiania spraw bieżących bez zbytej zwłoki, oraz zastrzega się stanowczo przeciwko braniu pod uwagę jego osoby. Stanowisko to podtrzymuje również p. Dr. Olas, który stanowczo odmawia przyjęcia wyboru. Wobec stanowczej rezygnacji p. Inps. Spilczyńskiego i p. Dr. Ołasa wybrano na wniosek p. pkom. Żurkowskiego Komisję Matkę dla ustalenia nowej listy kandydatów, w skład której weszli pp. 1) Insp. Miller, 2) Nkom. Skrzypek, 3) st. przod. Gniewiński, 4) przod. Wesołkin, 5) str. Boruchowski. Przewodniczący Komisji - Matki p. Insp. Miller po odbytej naradzie zakomunikował Walnemu Zebraniu, że wyłoniona przez Walne Zebranie Komisja jednogłośnie ustaliła następujące kandydatury: p. Insp. Grodyńskiego Jana na Prezesa Zarządu i p.pkom. Słęczkę Józefa na Wiceprezesa pozostawiając pozatem dawny skład Zarządu i skład Komisji Rewizyjnej bez zmian. Poddana pod głosowanie uchwała Komisji Matki przeszła większością głosów (za wnioskiem 45 na obecnych 52 delegatów).

**Do pkt. 7.** Zabiera głos p. Insp. Spilczyński, oświadczając, że ustępujący Zarząd opracował pre-

liminarz budżetowy na rok 1933/34, program zaś działalności Stowarzyszenia pozostawiony być musi do rozwiązania nowemu Zarządowi, który oprzeć się winien na dyrektywach i uchwałach obecnego Walnego Zgromadzenia.

Następnie sekretarz W. Zgr. pkom. Rosiński zakomunikował, że złożono na piśmie 34 wniosków; ponieważ wiele z nich pokrywa się ze sobą z pewnemi tylko odmianami, stawia wniosek wybrania Komisji Kumulacyjnej, która te wnioski po rozpatrzeniu skumuluje i przedstawi Walnemu Zgromadzeniu. Przewodniczący przychylając się do wniosku pkom. Rosińskiego prosi o dalsze składanie wniosków do rąk sekretarza oraz prosi o podawanie kandydatów do Komisji Kumulacyjnej. Następnie udziela głosu p. mjr. dypl. Trelli, który porusza następujące sprawy:

1) **Bursa dla dzieci w Małopolsce.** Omawiając ważność i aktualność sprawy, zwraca Szef Sztabu uwagę, że tą kwestją muszą się wszyscy zainteresować, gdyż chodzi tu o dzieci pozbawione szkół polskich. Sprawą tą żywo interesuje się Komenda Straży Granicznej i uważa ją za kwestję palącą. Sprawą tą zainteresować się musi również i Stow. „Samopomoc”.

2) **Zapomogi.** Ponieważ słyszy się o zarzutach stawianych Zarządowi odnośnie nieprzyznawania zapomóg tym, którzy ich najwięcej potrzebują, Szef Sztabu zwraca uwagę, że jeśli są takie pretensje, to winny one być skierowane do Komisji opiniodawczych, a nie do Zarządu, który spełniał tylko w miarę możliwości wolę tych Komisji.

3) **Likwidacja „Samopomocy”.** Ponieważ mówi się o likwidacji „Samopomocy”, Szef Sztabu stwierdza, że mamy za sobą dzieło, z którego już nikt nie korzystał i radziłby do sprawy nie podchodzić zbyt pohopnie i nerwowo. Szef Sztabu zwraca uwagę, że delegaci wybrani zostali drogą zaufania kolegów, za których tu mogą mówić i głosować, preto winni dobrze się zastanowić, by koledzy nie mieli później do nich żalu.

4) **Kasa emerytalna.** Szef Sztabu zaznacza, że tą sprawą specjalnie się interesował i doszedł do przekonania, że wszystkie wywody, założenia i przesłanki na ten temat są nierealnymi. Myśl jest piękna, ale realizacja trudna. Szef Sztabu radzi by tę kwestję pozostawić na razie otwartą i zobowiązać Zarząd do dalszych studiów nad zagadnieniem.

Przewodniczący w imieniu Walnego Zgromadzenia Delegatów podziękował serdecznie p. mjr. dypl. Trelli za udzielone wskazówki i rady, wyrażając nadzieję, że opierając się na nich zebrani delegaci powezmą pożyteczne uchwały, poczem p. mjr. dypl. Trella pożegnał zebranych delegatów.

Przystępując do dalszego ciągu obrad przewodniczący za zgodą wszystkich delegatów powołuje

Komisję Kumulacyjną, w skład której weszli pp. Insp. Braziulewicz, Nkom. Pachecka, Kom. Wiślański, st. przod. Dobiąła, przod. Koza i st. str. Madejski. Na czas pracy Komisji Kumulacyjnej przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie p. Insp. Braziulewicz odczytał następujące skomulowane wnioski:

1-szy wniosek. Zlikwidować Samopomoc i utworzyć Kasę Emerytalną.

2-gi wniosek. Wybrać komisję celem opracowania statutu Kasy Emerytalnej.

3-ci wniosek. Jak wniosek 2-gi, z uzupełnieniem wstrzymania udzielania zapomóg.

4-ty wniosek. Zmienić świadczenia gotówkowe na świadczenia w naturze.

5-ty wniosek. Znieść subwencję na bursę Młp. I. O. Fundusz rezerwowy użyć na zakup domów wypoczynkowych lub internatów w Małopolskiem I. O. z oddaniem pewnych kwot z wpływów składkowych.

6-ty wniosek. Zaniechać wysyłania gruźników do Rajczy.

7-my wniosek. Wybudować sanatorium w Zakopanem.

8-my wniosek. Utworzyć bursę na terenie Pomorskiego I. O.

9-ty wniosek. Skreślić § 8 jako życiowo zbędny i wykreślić w §§ 4 i 7 kwestję, dotyczącą zakupu budynków, parceli i t. p.

10-ty wniosek. Wyjednać u władz kolejowych 80% niżki kolejowej dla chorych członków, udających się do szpitali i sanatoriów na kurację.

11-ty wniosek. Składki na L. O. P. P. wpłacać do Samopomocy celem zakupu własnego samolotu.

12-ty wniosek. Znieść wypłacanie zapomóg, natomiast zbierać w dalszym ciągu składki i używać je w/g potrzeb służbowych na wniosek Zarządu po zatwierdzeniu przez K-dę Straży Granicznej.

13-ty wniosek. Organizować imprezy na cele Samopomocy.

14-ty wniosek. Kierownik Komisarjatu powinien opinować podania i należeć z urzędu do komisji opiniodawczej.

15-ty wniosek. Zmniejszyć koszty administracyjne.

16-ty wniosek. Zmniejszyć wysokość zapomóg, a zwiększyć ich ilość.

17-ty wniosek. Zmniejszyć wysokość składek.

18-ty wniosek. Zaniechać organizowania Kasy Emerytalnej.

Przewodniczący otwiera dyskusję na temat likwidacji „Samopomocy” i prosi o rozważne wypowiedzenie się delegatów w tej kwestji. Następuje bardzo ożywiona dyskusja. P. Insp. Miller zgłasza wniosek o przerwanie dyskusji nad likwidacją i przejścia nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Wniosek upadł 42 głosami przeciw 10.

Jako wnioskodawcy za likwidacją „Samopomocy” występuje przod. Szymański Jan II, st. przod. Dobiąła i przod. Maik, uzasadniając to następująco:

Przod. Szymański: Granica żąda likwidacji Samopomocy, bo niezależnie od tego, czyja to wina, to jest faktem, że ci, którzy pomocy potrzebują nie mogą jej otrzymać. Utworzenie Kasy Emerytalnej to rzecz, która potrzebuje głębszego namysłu. Do Kasy Emeryt. członkowie płaciliby chętnie większe składki, bo w kasie każdy dostanie to, co mu się będzie należało.

St. przod. Dobiąła stwierdza, że wniosek powstał nie z własnego przekonania, lecz wyraził żądanie członków na granicy, gdyż „Samopomoc” w dotychczasowej formie istnieć nie może, a jeżeli pozostanie nadal w tym stanie, to jego mocodawcy z niej wystąpią. Przekonując się, że wniosek o likwidacji nie przejdzie, zmienia go w ten sposób, by „Samopomoc” utrzymać przy „Kasie Emerytalnej”, z tem, że składki nie powinny przekraczać 25 groszy.

Przod. Maik proponuje pozostawienie „Samopomocy” do czasu powstania Kasy Emerytalnej.

Przeciwko likwidacji wypowiedzieli się: pp. Dr. Olas, Insp. Czajkowski, Insp. Spilczyński, Nkom. Pachecka, st. str. Wilkosz, Nkom. Skrzypek, przod. Mielcarek, st. str. Rychalski, Kom. Kundziółka, st. przod. Markowski, przod. Kotarba, przod. Hołota, Kom. Wiślański. W dłuższym przemówieniu p. Dr. Olas zaznaczył, że wyłaniające się obiekcje przeciwko istnieniu „Samopomocy” są jednostronne z zupełnym pominięciem korzyści, jakie płyną z tego źródła.

Przy rozważaniach tej kwestji nie można kierować się indywidualnym traktowaniem sprawy, nie można przypominać sobie kolegów, którzy powinni byli otrzymać pomoc, a nie uzyskali jej lub innych, którzy tę pomoc uzyskali mimo, że na nią absolutnie nie zasługiwali. To są sprawy dalsze, które absolutnie nie mogą stanowić powodu, żeby likwidować instytucję czysto humanitarną, instytucję, która działa w najlepszym przekonaniu, że to co daje będzie użyte właściwie. Doświadczenie nie tylko nasze, ale całego świata wykazało, że idealnej pomocy nie znajdziemy.

Zagadnienie obecnego W. Zgromadzenia streszcza się do tego, czy każdy z nas w razie jakiegoś nieszczęścia lub choroby ma liczyć tylko na własne siły, czy też na pomoc kolegów. Należy wziąć pod uwagę, że oprócz chorób i nieszczęść istnieją jeszcze inne zagadnienia, leżące w zakresie działania Samopomocy. Trzeba liczyć się z tem, że koszty administracyjne obciążające „Samopomoc” są kosztami nie tylko „Samopomocy”, ale i Kasy Pośmiertnej. Na wypadek likwidacji „Samopomocy” wzrośnie automatycznie składka do Kasy Pośmiertnej i jeśli obecnie wdowa po zmarłym członku otrzymuje pełne pogłównie, wynoszące ok. 4.300 złotych, to w wy-

padku likwidacji Samopomocy suma ta musiałaby zmaleć do 4.000 złotych, gdyż resztę pochłonałaby administracja.

P. Insp. Czajkowski podkreśla nierealność planów tworzenia Kasy Emerytalnej, przewidując, że po krótkim okresie próbnym wielu członków z powodu dużych obciążeń musiałoby się z tej instytucji wycofać, tracąc wpłacone udziały. Nkom. Pachecka jest zdania, że obecnie Walne Zgromadzenie winno dać wytyczne do przeorganizowania „Samopomocy”, stawiając na pierwszym miejscu nieudzielanie świadczeń w gotówce i stworzenie świadczeń w naturze, za pewnymi drobnymi opłatami ze strony korzystających członków.

Na zarzuty st. str. Wilkosza, że zapomogi udzielane są tylko przeważnie ludziom wpływowym z różnych sztabów — skarbnik st. przod. Koza po dokładnym obliczeniu komunikuje, że w ciągu okresu sprawozdawczego otrzymało zapomogi 15 szereg. i 4 oficerów ze sztabów. Wszyscy inni mówcy są bezwzględnie przeciwni likwidacji, stawiając tylko żądania, co do zreformowania świadczeń. St. str. Rychalski argumentuje, że zgodnie ze statutem, z chwilą likwidacji „Samopomocy” cały majątek musiałby przejść na cele społeczne.

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek pierwszy Komisji Kumulacyjnej, przyczem wniosek upada jednogłośnie. Temsamem upadają również wnioski 2-gi i 3-ci Komisji Kumulacyjnej, a jako aktualne stają się wnioski 4-ty, 5-ty, 6-ty i 7-my, a to ze względu na danie Zarządowi wytycznych co do zreorganizowania programu działalności Zarządu i Stowarzyszenia. Głos zabierali pp. Insp. Spilczyński, Kom. Wierchowowski, Nkom. Skrzypek, st. przod. Wieczorek przedstawiając swoje zapatrywania, co do sposobu przyznawania i rodzaju świadczeń ze strony „Samopomocy” na rzecz członków. Dyskusja przeciągnęła się do godz. 20.30 nie dając pozytywnych rezultatów. P. Insp. Spilczyński zgłosił wniosek o przerwaniu obrad i odroczenie Walnego Zebrania do dnia następnego, tj. 10 kwietnia godz. 9-a. Wniosek przeszedł większością głosów, wobec czego przewodniczący zebranie odroczył do dnia następnego.

Drugi dzień Walnego Zgromadzenia Delegatów otworzył przewodniczący o godzinie 9.30, stwierdzając obecność 39 delegatów. Na wstępie obrad przewodniczący skonstatował że przy wyborze członków nowego Zarządu nie wybrano przez przeoczenie jednego zastępcy członka Zarządu, na którego zaproponowano Kom. Kindlarskiego Władysława ze Sztabu K. S. G. Wybór ten został przez zebranych delegatów dokonany jednogłośnie. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków 4, 5, 6 i 7 Komisji Kumulacyjnej, przyczem przewodniczący

otwiera dyskusję nad wnioskiem 4-tym, tj. „Zmienić świadczenia gotówkowe na świadczenia w naturze”.

Nkom. Skrzypek jest zdania, ażeby Zarządowi pozostawić wolną rękę, gdyż mogą zajść wypadki, że Zarząd będzie zmuszony dać zapomogę w gotówce, wobec czego proponuje pozostawić świadczenia, tak jak były poprzednio, jednakże ograniczając granicę świadczeń do 200 zł. Kom. Wiślański jest za udzieleniem świadczeń wyłącznie w naturze. Przd. Rybarczyk popiera wniosek nkom. Skrzypka. Insp. Miller popiera wniosek nkm. Skrzypka, jednakże bez żadnych ograniczeń. Przewodniczący zwraca uwagę, iż przed poddaniem pod głosowanie wniosku nkom. Skrzypka winien być zatwierdzony preliminarz budżetowy na rok następny, nad którym otwiera dyskusję i prosi o zapisywanie się do głosu. Insp. Miller referuje preliminarz, wyjaśniając niektóre pozycje na zapytania delegatów, poczem stawia wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania nad preliminarzem.

Poddany wniosek pod głosowanie przechodzi jednogłośnie przy obecności 42 delegatów, wobec czego preliminarz został uchwalony w brzmieniu następującem:

**PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1933.**

**Przewidziany przychód:**

§	Rodzaj dochodu	Suma zł.
1.	Składki $12 \times 3200$ . . . . .	38.400
2.	Procent od kapitału . . . . .	5.000
3.	Dochód niestały . . . . .	50
Suma		43.450

**Przewidziany rozchód:**

§	Rodzaj wydatku	Suma zł.
<b>Koszty ogólnoadministracyjne.</b>		
1.	Wynagrodzenie personelu Samopomocy i Kasy Pośmiertnej $12 \times 320 = 3840 + 100$ (bilansowe) . . . . .	3940
2.	Koszty podróży delegatów Walnego Zgromadzenia . . . . .	3800
3.	Koszty podróży członków Zarządu i Komis. Rewizyjnej . . . . .	800
4.	Porto, opłata manip. P.K.O., druki, książki i mat. pisarskie . . . . .	800
	Opłata stemplowa od kontraktu kupna parceli w Zakopanem . . . . .	1270
5.	Nieprzewidziane wydatki . . . . .	100
<b>Świadczenia dla członków.</b>		
6.	Zapomogi 60% od wpływu składek . . . . .	23000
7.	Utrzymanie domów wypoczynkowych . . . . .	150
Suma		33860

Następnie przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek kom. Wiślańskiego jako najdalej idący „Zapomogi udzielać tylko w naturze”. Wniosek upada. Następny wniosek w brzmieniu „Walne Zgromadzenie Delegatów uchwała nie ograniczać zapomóg i rozdzielanie świadczeń zarówno w gotówce jak i w naturze pozostawić swobodnemu uznaniu Zarządu, z tem że jednocześnie Walne Zgromadzenie Delegatów apeluje do Komisji Opinujących, by przy ocenie podań nie brali pod uwagę tylko potrzeb jednostki, lecz kierowali się interesem ogółu kolegów” — przechodzi większością głosów (31 pko 10).

W dalszym ciągu toczy się dyskusja nad sposobem przekazywania świadczeń przez Zarząd, przy czem zdania są podzielone — jedni proponują wypłacanie zapomóg do rąk przełożonych, wzgl. Komisji opinujących (Pkom. Żurkowski, pkom. Chodkowski), większość wypowiada się za wypłacaniem świadczeń do rąk zainteresowanych członków, poczem zapada jednogłośnie następująca uchwała:

„Walne Zgromadzenie Delegatów ustala, że zapomogi mają być przez Zarząd kierowane do rąk petenta” — inne wnioski jako nieaktualne odpadają.

Insp. Braziulewicz odczytuje kolejny wniosek Komisji Kumulacyjnej „Zmniejszyć wysokość zapomóg, zwiększając zato ich ilość”, poczem przewodniczący wyjaśniając, że ta sprawa nie wymaga dyskusji, gdyż chodzi w tym wypadku o dyrektywy dla Zarządu, poddaje wniosek pod głosowanie. Wniosek przechodzi jednogłośnie. Na porządek obrad wchodzi dalszy wniosek Komisji Kumulacyjnej „Fundusz rezerwowy z dodaniem pewnych kwot z wpływów składkowych użyć na zakup domów wypoczynkowych lub internatów w Małopolskim I. O.”. — W tej sprawie wypowiadają swój sprzeciw P.P. Insp. Miller, Insp. Zięba, Nkom. Skrzypek, przedstawiając, że doświadczenia uczynione ze zorganizowaniem miejsc wypoczynkowych w Czerlinie i na Podkarpaciu, z których bardzo znikomy procent członków korzystał i na których poniesiono straty oraz wykazując obecnie niekorzystny moment dla rozpoczynania budowy sanatorium wzgl. jakiegoś internatu. — Poddany pod głosowanie wniosek upada większością głosów. Przystąpiono do rozpatrzenia następnego wniosku „Zaniechać wysyłania gruzlików do Rajczy”. Insp. Miller wyjaśnia, że w preliminowanej na zapomogi kwocie 23.000 zł. mieści się już suma przeznaczona na dom wypoczynkowy w Rajczy, który kosztować będzie rocznie minimalnie ok. 10.000 zł. Kom. Wiślański, stwierdzając nieaktualność wniosku wobec wyjaśnienia p. Insp. Millera, prosi o poddanie wniosku pod głosowanie. Wniosek upadł. Wniosek 7-my Komisji Kumulacyjnej „Wybudowanie sanatorium w Zakopanem” wobec poprzednio zapadłych uchwał staje się nieaktualny i spada z porząd-

ku dziennego. Pod obrady wchodzi wniosek 8-my: „Utworzyć bursę na terenie Pomorskiego I. O.”. Na zapytanie nkom. Skrzypka — wnioskodawca st. str. Łupkowski wyjaśnia, że chodzi o kupno wzgl. dzierżawę domu na utworzenie internatu dla dzieci, które na odcinkach Pom. I. O. nie mają możliwości kształcenia się.

Przeciwko wnioskowi wypowiadają się PP. Komisarz Wierzchowski, Insp. Czajkowski, Nkom. Pa-checka, uzasadniając to brakiem konkretnego materiału, który możnaby rozpatrywać. Poddany wniosek pod głosowanie upada. Jako następny wniosek rozważano: „Znieść subwencję na utrzymanie bursy Małopolskiego I. O.”. Po dyskusji, w której głos zabierali PP. Przewodniczący, Insp. Miller, Asp. Szafarski — przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek p. Insp. Millera: „Walne Zgromadzenie Delegatów prosi Zarząd, aby energicznie zajął się kwestją zorganizowania bursy na terenie Małopolskiego I. O.”. Wniosek ten zostaje uchwalony jednogłośnie. Kolejno odczytany wniosek Komisji Kumulacyjnej: „Znieść wypłacanie zapomóg, natomiast zbierać w dalszym ciągu składki i używać ich według potrzeb służbowych na wniosek Zarządu po zatwierdzeniu przez Komendę Straży Granicznej” zostaje przez przewodniczącego uchylony, jako nieaktualny wobec już zapadłych uchwał.

Z kolei rozważano wniosek dotyczący składek członkowskich, przy czem rozwinęła się dość długa i bardzo ożywiona dyskusja. Wysuwano różne projekty, wypowiadano się za utrzymaniem dotychczasowych składek, bądź też za obniżeniem lub ich zrównaniem. Ponieważ preliminarz budżetowy został już uchwalony, przeto przewodniczący zwrócił uwagę, że przy uchwalaniu zmiany składek członkowskich wzgl. ich zrównaniu należy kierować się takim rachunkiem, by z jednej strony przewidziane wpływy „Samopomocy” nie uległy zmniejszeniu, z drugiej zaś, by nie było to połączone z podwyższeniem wysokości składki strażnika. Projektowane wysokości składek oraz ich zróżniczkowanie dla samotnych i żonatych członków poddano przeliczeniu, przy czem okazało się, że najbardziej korzystny wniosek został postawiony przez p. nkom. Skrzypka, a mianowicie: „Miesięczna składka członkowska wynosi: dla strażnika 70 gr., dla starszego strażnika, przodownika i starszego przodownika i oficera kawalera 1 zł. oraz dla oficera żonatego 1 zł. 50 gr. Zmiana składek obowiązuje od 1 maja 1933 roku.” Wniosek ten przeszedł większością głosów (32 pko 10). Wniosek, dotyczący zmniejszenia kosztów administracyjnych, po wyjaśnieniu przewodniczącego, że w dniu poprzednim wyrażono uznanie dla Zarządu za poczynione oszczędności w roku ubiegłym i że Zarząd obecny w następnym okresie bezwzględnie będzie postępował tak, by koszta były możliwie ma-

łe i wobec braku zapisów do głosu poza wnioskodawcą przod. Trepiakiem i p. Insp. Czajkowskim, który przemawiał przeciwko wnioskowi — został poddany pod głosowanie, upadając znaczną większością. W dalszym ciągu przystąpiono do rozpatrzenia wniosku: „Kierownik Komisarjatu powinien opinować podania i z urzędu należeć do Komisji opiniodawczej”. Głos zabierali PP. Kom. Matuszewski i przod. Szymański, poczem jednogłośnie uchwalono wniosek przod. Szymańskiego w brzmieniu: „Walne Zgromadzenie Delegatów zatwierdza uchwałę zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia z tem, że Komisje Opiniujące podania szeregowych, składają się z szeregowych, a bezpośredni przełożony opiniuje te podania z urzędu, natomiast podania oficerów są opiniowane tylko przez przełożonych”.

Odczytano następny kolejny wniosek Komisji Kumulacyjnej: „Organizować imprezy na cele „Samopomocy”, popierany przez p. pkom. Żurkowskiego, który proponuje, by Zarząd zwrócił się do wszystkich jednostek Straży Granicznej celem organizowania imprez na rzecz „Samopomocy”. Podczas dyskusji PP. nkom. Skrzypek i nkom. Pachecka proponują, aby jednostki Str. Gr., zarządzające imprezy, przeznaczały pewien procent czystego dochodu na rzecz „Samopomocy”, zaś p. insp. Miller jest za tem, by każda jednostka Str. Gr. raz w roku urządziła specjalną imprezę i całkowity dochód z niej przekazała „Samopomocy”. W głosowaniu przeszedł jednogłośnie wniosek p. nkom. Skrzypka w brzmieniu: „Walne Zgromadzenie Delegatów poleca Zarządowi zwrócić się z apelem do wszystkich jednostek Straży Granicznej, by pewien procent z urządzanych imprez przeznaczały na rzecz Stow. Samopomoc Str. Gr.”. Następny wniosek: „Wyjednać u władz kolejowych 80% zniżki kolejowej dla chorych członków, udających się na leczenie”. Przewodniczący wyjaśnia, że Komenda Straży Granicznej czyni starania, ażeby uzyskać dla wszystkich bilety wojskowe i sprawa ta stoi na dobrej drodze. P. pkom. Chodkowski komunikuje, że Policja ma takie ulgi dla chorych i przypuszcza, że jeśli „Samopomoc” zwróci się za pośrednictwem Komendy Straży Granicznej do Ministerstwa Komunikacji, to niewątpliwie dla swych chorych członków ulgi uzyska, wobec czego przewodniczący proponuje uchwalić wniosek w następującym brzmieniu: „Walne Zgromadzenie Delegatów poleca Zarządowi wystąpić za pośrednictwem Komendy Straży Granicznej do Ministerstwa Komunikacji o uzyskanie 80% zniżki biletów kolejowych dla chorych członków i ich rodzin, wyjeżdżających w celach odbycia kuracji”. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie. Wniosek, odnoszący się do składek na L. O. P. P., został usunięty z porządku dziennego jako sprawa, nie leżąca w zakresie działania „Samopomocy”, zaś wniosek odnoszący się do zmiany sta-

tutu przez skreślenie § 8 oraz wykreślenie z §§ 6 i 7 zdań o zakupnie budynków i parcel został przez wnioskodawcę p. przod. Kotarbę wycofany. Na tem wyczerpano punkt 7 porządku dziennego i przystąpiono do pkt. 8 — wolne wnioski.

**Do pkt. 8.** Asp. Szafarski prosi, by Walne Zgromadzenie upoważniło Zarząd do wydatkowania w r. 1933/34 kwoty 2.000 zł. na organizację bursy w Młp. I. O., z tem, że o ile bursa zostanie otwarta w r. 1933/34, Zarząd przekaze Małopolskiemu I. O. łącznie z kwotą uchwaloną w roku poprzednim sumę zł. 4.000.

Przeciwko wnioskowi przemawiał p. insp. Czajkowski, za wnioskiem P.P. Pkom. Chodkowski, Pkom. Żurkowski i nkom. Skrzypek, poczem wniosek asp. Szafarskiego z poprawką nadkom. Skrzypka został uchwalony jednogłośnie w brzmieniu: „Walne Zgromadzenie Delegatów upoważnia Zarząd do wypłacenia Małopolskiemu I. O. z funduszu zapasowego w r. 1933/34 dalszych 2000 zł. na cele bursy dla dzieci w wieku szkolnym, o ile sprawa ta stanie się aktualną.”

Wniosek o urządzenie loterii fantowej na rzecz „Samopomocy” po krótkiej dyskusji upada większością głosów.

P. st. przod. Koza prosi o wypowiedzenie się, czy zeszłoroczną uchwałę Walnego Zgromadzenia w sprawie jednorazowego opodatkowania się członków po 1 zł. na rzecz bursy Małopolskiego I. O., która dotychczas nie została wykonana z powodu nieotwarcia bursy, ma Zarząd wykonać w bieżącym okresie, na skutek czego zapada jednogłośnie uchwała upoważniająca Zarząd, by na wypadek uruchomienia bursy zwrócił się z prośbą do Komendanta Straży Granicznej o zezwolenie na jednorazowe opodatkowanie wszystkich członków po 1 złotym na rzecz bursy Młp. I. O.

Następnie p. nkom. Skrzypek stawia wniosek, by działalność „Samopomocy” rozszerzyć w kierunku niesienia pomocy tym szeregowym, którzy utracą zdolność do pełnienia służby, a nie nabędą praw emerytalnych, przez wypłacanie pewnych sum w formie jednorazowych zapomóg, robiąc różnicę pomiędzy samotnymi a żonatymi. Nad tym wnioskiem wywiązuje się dyskusja, w której głos zabierają PP. Insp. Czajkowski, Insp. Miller, Przod. Kotarba, Pkom. Chodkowski, Przod. Wieczorek, wreszcie wniosek przechodzi jednogłośnie w brzmieniu: „Walne Zgromadzenie Delegatów uchwała wypłacanie jednorazowych zapomóg tym członkom Stow. „Samopomoc”, którzy zostają zwolnieni ze służby w Straży Granicznej wskutek choroby lub okaleczenia, nabytych bez własnej winy, a to w wysokościach: dla samotnych 500 zł., dla żonatyh 700 złotych”.

Wniosek p. pkom. Ochońskiego, by w Warszawie urządzić pokój gościnny po krótkiej dyskusji upada.

P. Nkom. Skrzypek proponuje, by chorzy wysyłani na leczenie do Rajczy płacili minimalne opłaty dzienne np. 1 złoty, z których mógłby powstać dość znaczny fundusz dla skuteczniejszej pomocy innym członkom.

Poddany przez przewodniczącego pod głosowanie wniosek w brzmieniu: „Walne Zgromadzenie Delegatów upoważnia Zarząd do wyznaczenia i pobierania minimalnych opłat od tych członków, którzy korzystać będą z sanatorium w Rajczy” przeszedł jednogłośnie.

Następnie p. Insp. Braziulewicz odczytuje wniosek p. przod. Trepiała, dotyczący zmniejszenia o 50% kosztów administracyjnych oraz kosztów podróży członków Komisji Rewizyjnej. Po wywiązanej dyskusji, w której większość wypowiada się przeciwko wnioskowi, a tylko st. str. Rychalski, jakkolwiek nie podziela w zupełności zdania wnioskodawcy, to jednak jest za tem, by Walne Zgromadzenie uchwaliło zmniejszenie ilości delegatów o 50% z tem, by kadencja ich trwała nie jak dotychczas jeden rok, lecz trzy lata i by każdy z delegatów miał 2-ch zastępców, przewodniczący stawia wniosek z poprawką st. str. Rychalskiego pod głosowanie, w którym wniosek upada.

Ponieważ nie wpłynęły inne wolne wnioski w sprawie stow. „Samopomoc”, przewodniczący zamknął dyskusję na ten temat, otwierając jednocześnie dyskusję nad sprawami projektowanej Kasy Emerytalnej i Kasy Pośmiertnej.

W sprawie Kasy Emerytalnej głos zabierali PP. przod. Piejko, Insp. Zięba i Kom. Wiślański, wypowiadając się za przekazaniem tej sprawy Zarządowi Stow. „Samopomoc”, który po zawarciu projektów i zebraniu nowych materiałów poweźmie odpowiedzialnie decyzje i w drodze plebiscytu będzie mógł uzyskać potrzebną zgodę na utworzenie tej instytucji. Konkretny wniosek w tej sprawie „Walne Zgromadzenie Delegatów uchwala nie dyskutować nad sprawą Kasy Emerytalnej, natomiast wzywa Zarząd do zbierania aktualnych materiałów w tej sprawie i wystąpienia z konkretnym i realnym projektem, podając go do wiadomości wszystkim członkom w cząstym piśmie „Czaty” — zostaje uchwalony jednogłośnie.

Następnie zabiera głos p. nkom. Skrzypek, referując sprawę utworzenia funduszu zapasowego Kasy

Pośmiertnej. Według zdania nkom. Skrzypka Kasa Pośmiertna po kilku latach przy wzroście wypadków śmierci może się załamać, względnie zbyt obciążać składkami pogłównego swych członków, wobec czego stawia wniosek, ażeby już obecnie się nad tem zastanowić i stworzyć jakiś kapitał zapasowy, który mógłby powstać z dopłat do składek pogłównego np. w wysokości 10 gr. od każdego wypadku śmierci. Nkom. Skrzypek oblicza, że jeśli w ciągu najbliższych 5 lat będziemy mieć przeciętnie po 30 wypadków śmierci rocznie, to każdy z członków zapłaci rocznie  $30 \times 10$  groszy tytułem dopłat na fundusz rezerwowy, co przy ok. 5000 członków uczyni rocznie ok. 15.000 złotych, a po 5 latach 75.000 złotych, a przy uwzględnieniu odsetek suma ta dociągnie do ok. 100.000 złotych. Stworzenie takiego poważnego kapitału zapasowego zapewni sprawne funkcjonowanie Kasy przy wzrastających liczbach zgonów. Nkom. Skrzypek stawia następujący wniosek: „Walne Zgromadzenie Delegatów wzywa Zarząd do opracowania projektu stworzenia funduszu zapasowego Kasy Pośmiertnej oraz ustalenia pewnych dopłat do składek pogłównego na rzecz tego funduszu, z tem, by dopłaty te były nieuciążliwe”. P. Insp. Miller zwraca uwagę, że istnienie Kasy Pośmiertnej jest oparte na regulaminie zatwierdzonym przez Komendanta Straży Granicznej i że wobec tego Walne Zgromadzenie Delegatów Stow. „Samopomoc” nie jest władne go zmienić. Popierając wniosek nkom. Skrzypka proponuje uzupełnienie tego wniosku przez dodanie słów „i przedłożenia go Komendantowi Straży Granicznej do zatwierdzenia”. „Dopłaty będą obowiązywały od pierwszego wypadku śmierci, jaki nastąpi po zatwierdzeniu projektu przez Komendanta Straży Granicznej”. Przewodniczący wypowiadając się bardzo życzliwie za wnioskiem p. nkom. Skrzypka, poddaje go wraz z uzupełnieniem proponowanym przez p. insp. Millera pod głosowanie. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Wobec całkowitego wyczerpania porządku dziennego, Przewodniczący dziękuje delegatom za przybycie na Walne Zgromadzenie i okazane zainteresowanie poruszanymi zagadnieniami w czasie dwudniowych obrad, poczem o godzinie 14.30 zamyka Walne Zgromadzenie Delegatów, wznosząc okrzyk na cześć Komendanta Straży Granicznej Pana Pułkownika Jur-Gorzechowskiego — „Niech żyje!” — trzykrotnie entuzjastycznie powtórzony przez zebranych.

---

Prawdziwy przyjaciel „CZAT” nietylko je prenumeruje, ale poleca także wszystkim Kolegom.

---



# Komunikaty

## KOMUNIKAT ZARZĄDU K. W. P.

1) Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy F. S. G. podaje do wiadomości wszystkich członków K. W. P., że członkowie ubiegający się o rozłożenie zaciągniętych pożyczek na mniejsze raty, wzgl. odroczenie terminów płatności muszą przelać wraz z podaniami zgodę ręcycieli na zmniejszenie rat wzgl. prolongatę długu.

W razie niemożności uzyskania zgody ręcycieli, winien petent postarać się o nowych, przyczem treść oświadczenia nowych ręcycieli musi brzmieć tak samo, jak deklaracja ręcycieli umieszczona na czwartej stronie druku podania o pożyczkę.

Podpisy ręcycieli winny być stwierdzone przez władzę przełożoną.

Podania nieodpowiadające powyższym wymogom nie będą rozpatrywane.

2) Celem uniemożliwienia samowolnych dopisywań nazwisk na deklaracjach ręcycieli: już po urzędowym stwierdzeniu podpisów ręcycieli przez władzę przełożoną, Zarząd K. W. P. prosi o zakreślenie niewypełnionych rubryk na deklaracji ręcycielskiej w taki sposób, aby ew. dodatkowe wpisanie nazwiska ręcyciela było niemożliwe.

3) Wobec licznych zapytań członków o zwrot wypowiedzianych udziałów oraz wypłacenie dywidendy za rok 1932, Zarząd K. W. P. komunikuje, że wypłacenie dywidendy za rok 1932 oraz zwrot udziałów wypowiedzianych w przepisowym terminie, t. j. przed 30.IX.1932 r. nastąpi w najbliższych miesiącach, t. j. do końca września b. r. w sposób zbiorowy.

Indywidualne podania załatwiane nie będą.

## KOMUNIKAT KASY POŚMIERTNEJ STRAŻY GRANICZNEJ.

w sprawie usterek przy wpłacie pogłównego.

W przesyłanych przez niektóre jednostki wykazach powtarzają się jeszcze następujące usterki:

1) kolejność członków wpisywanych do wykazu nie jest przestrzegana,

2) w uwadze wykazu nie wykazuje się ubytku i przyrostu członków, co z uwagi na postanowienie ustępu drugiego § 8 Regulaminu K. P. może spowodować utratę praw członka,

3) wykazy i blankiety nadawcze P. K. O. nie posiadają numeru danej jednostki,

4) przy zmianie osób uprawnionych do otrzymania pośmiertnego nie załączają zainteresowani członkowie nowej deklaracji, co w pewnych okolicznościach mo-

głoby spowodować komplikacje w wypłacie pośmiertnego,

5) przy zgłaszaniu wstąpienia nowych członków, którzy z prawa przystąpienia we właściwym terminie nie skrzystalizowali, przesyłają zainteresowani członkowie samą deklarację, bez opinii przewodniczącego i świadectwa lekarskiego, bez których to załączników przyjęcie tej kategorii członków nie może nastąpić,

6) wykazy i wpłaty potrącanego pogłównego stale tych samych jednostek nie wpływają do Zarządu w oznaczonym terminie, co powoduje opóźnienie w wypłacie pośmiertnego,

7) do wykazu dołącza się niepotrzebnie osobne pismo, zamiast notowania wszelkich zmian w uwadze wykazu,

8) przy wpłatach kwot nie przestrzegają się właściwych numerów kont P. K. O.,

9) korespondencje adresuje się mylnie na ulicę: Długą, Tarchomińską, wzgl. Zielną,

właściwy adres K. P. jest:

„Stowarzyszenie Samopomoc Straży Granicznej, Warszawa, Leszno 5.

Wykazy pogłównego prosimy przysyłać w jednej kopercie łącznie z wykazami składek na Samopomoc.

W celu uniknięcia niedokładności, w manipulacji K. P. i pomylek przy wypłacie pośmiertnego, prosimy o ścisłe przestrzeganie zasad wyliczeniowych w Komunikatach z dnia 27 sierpnia, 1 września i 28 grudnia 1932 r. oraz z dnia 1 marca 1933 r. L. 7 (Sam) 33.

Zarząd.

## KOMUNIKAT

Zarządu Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej”.

Na zebraniu w dniu 20 czerwca 1933 r. Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej” przyznał następujące zapomogi w złotych:

1) str. Żurawikowi Władysławowi, Kom. Dzierżkowice, na leczenie własne . . . . . 50

2) str. Kmiecikowi Michałowi, Kom. Borzyszkowy, na leczenie żony . . . . . 50

3) str. Nieruchajowi Władysławowi, I. G. Tezew, na leczenie żony . . . . . 50

4) str. Stolarczykowi Feliksowi, Kom. Chorzele, na leczenie własne . . . . . 75

5) str. Kosickiemu Piotrowi, Kom. Piwniczna, na leczenie żony . . . . . 150

6) przod. Sobczyńskiemu Albertowi, Kom. Łódź, na leczenie żony . . . . . 60

7) str. Zytkowiakowi Michałowi, Kom. Chojnice, na leczenie własne . . . . . 50

8) str. Ofiara Adamowi, Kom. Skarszewy, na leczenie żony . . . . . 75

9) str. Gołębskiemu Stanisławowi, Kom. Krotoszyn, na leczenie własne . . . . . 200

10) pkom. Lipskiemu Stanisławowi, I. G. Wieluń, na leczenie własne . . . . . 100

11) str. Woźniakowi Józefowi II, Kom. Borzyszkowy, na leczenie własne . . . . . 60

12) str. Woźnemu Julianowi, Kom. Panki, na leczenie własne . . . . . 50

Razem 970

Do domu wypoczynkowego w Rajczy zakwalifikowano 10 podań.

Do uzupełnienia zwrócono 8 podań.

O. II. K. S. G. przesłano 1 podanie.

Warunkowo przyznano 2 zapomogi.

Odmownie załatwiono 12 podań.

Zarząd

## W SPRAWIE TERMINOWEGO POTRĄCANIA NALEŻNYCH RAT POŻYCZEK I UDZIAŁÓW.

Pan Komendant Straży Granicznej wydał w dniu 14.VII.1933 r. pod L. 169/I/33 następujący rozkaz:

Dozł do mojej wiadomości, że nie wszyscy kierownicy jednostek organizacyjnych Str. Gr., którzy dokonują potrąceń z uposażenia służbowego oficerów i szeregowych na rzecz Kasy Wzajemnej Pomocy F. S. G. stosują się do mego rozkazu Nr. 30 z dnia 22 maja 1928 r.

Zaznaczam, że Kasa Wzajemnej Pomocy jest instytucją, mającą duże znaczenie dla Straży Granicznej, przeto musi mieć poparcie wszystkich pp. kierowników, aby wszystkie zadania mogła spełniać należycie.

Wobec powyższego zwracam ponownie uwagę na ścisłe wykonywanie wyżej cytowanego rozkazu i zarządzam, aby na liście umieszczonej dokonanych potrąceń na rzecz K. W. P. figurowali wszyscy dłużnicy, co do których odnośne jednostki org. otrzymały z K. W. P. rozliczenie.

Raty pożyczek i udziałów winny być w takiej wysokości i terminie potrącane, w jakiej zostały wyznaczone przez K. W. P.

Samowolne wstrzymywanie potrącania należnych rat pożyczek i udziałów, wzgl. potrącanie mniejszych sum, niż wyznaczone oraz przetrzymywanie potrąconych sum jest niedopuszczalne.

Prolongowanie spłat pożyczek i udziałów może nastąpić tylko na podstawie zawiadomień z K. W. P.

Winnych niestosowania się do niniejszego rozkazu będę pociągał do odpowiedzialności służbowej.

# SPRAWY, KTÓRE NAS OBCHODZĄ

## URLOPY.

Pan Komendant Straży Granicznej płk. Jur-Gorzechowski, oraz Szef Sztabu rozpoczęli urlopy wypoczynkowe.

Funkcje Komendanta pełni obecnie Zastępca K-ta p. ppłk. Głogowski, Szefa Sztabu natomiast zastępuje p. mjr. Rodkiewicz.

Na urlopie jest również Szef Oddziału Administracyjnego K-dy p. insp. Hetmanek.

## ŚWIĘTO MORZA NA HUCULSZCZYŹNIE.

Staraniem plac. Dolhopol, kom. Zabie, zorganizowano wspólnie z miejscowym nauczycielstwem uroczystość „Święto Morza”. Uroczystość miała przebieg podniosły.

Przy wtórze Czeremoszu ślubowano wierność Rzeczypospolitej i Polskiemu Morzu. Uroczystość zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Polskiego Morza, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.



Na zdjęciu: 1) kier. plac. st. str. Chirowski, XX — p-ny Federówny, nauczycielki, 6) zastępca wójta, 7) jeden z najstarszych gospodarzy, p. Sawczuk.

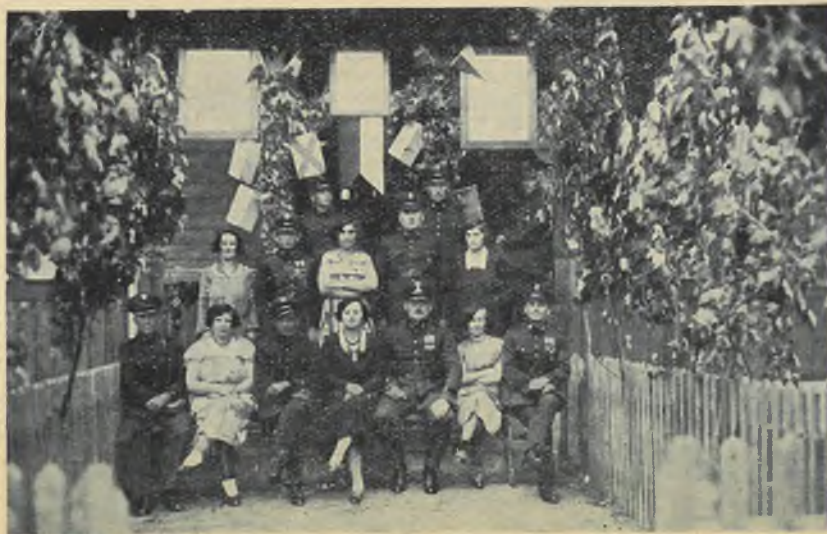
## OBCHÓD ŚWIĘTA MORZA W INSPEKTORACIE GRAN. NOWY TARG.

W dniu Święta Morza wszystkie Komisariaty i Placówki Inspektoratu Straży Gran. w Nowym Targu udekorowały chorągiewkami propagandowymi Ligi Morskiej i Kolonjalnej wszystkie swoje lokale służbowe, jak również Posterunki na przejściach granicznych.

Udekorowane Placówki i Posterunki, zwłaszcza na przejściach granicznych, obudziły duże zainteresowanie się Świętem Morza wśród ludności pogranicza, sąsiednich posterunków granicznych czesko-słowackich jak również wśród turystów zagranicznych dość licznie w tym dniu, wyjątkowo słonecznym i pogodnym przekraczających granicę.



Placówka Straży Granicznej, Hala Gąsienicowa w dniu Święta Morza,



Placówka Straży Granicznej, Kacwin Kom. Krościenko w dniu Święta Morza.

**POCHWALY:**

1) Śląski Inspektor Okręgowy Straży Granicznej rozkazem Nr. 8 p. 2 z 31.V.33 udzielił pochwały:

- 1) st. str. Waclawikowi Piotrowi,
- 2) str. Wilkowi Piotrowi,
- 3) str. Kosiekowi Józefowi,
- 4) str. Piekarskiemu Józefowi i
- 5) str. Gabryszakowi Józefowi z Komis.

Tarn.-Góry za rozbicie w dniu 27.III. b. r. na pododcinku granicznym Blachówka — Repty Nowe szajki przemytniczej, składającej się z 50 osób, z których 8 wraz z towarem przytrzymali i odprowadzili do placówki mimo napaści na nich ze strony przemytników, jak również i ludności miejscowej, która usiłowała odbić przytrzymanych.

2) Powyższym rozkazem udzielił pochwały str. Jędrzejczykowi Józefowi z komis. Tarn. - Góry za przytrzymanie w dniu 26.III. b. r. w m. Żędek pięciu przemytników z 81 kg. przemytu w wyjątkowo trudnych i niebezpiecznych warunkach.

3) Z okazji przeniesienia pkomisarza Przybylskiego Władysława ze Śląskiego do Małopolskiego I. O., udzielił Śląski Inspektor Okręgowy przeniesionemu pochwały za gorliwą i wydatną pracę, wynikiem której było zlikwidowanie całego szeregu afer przemytniczych, oraz za niezmożoną działalność na polu organizowania P. W. i Strzelca.

**PAMIĄTKI HONOROWE ZA SPIS LUDNOŚCI.**

Generalny Komisarz Spisowy przyznał Odznaki Honorowe za pracę przy przeprowadzaniu II powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9.XII.1931 r. w powiecie gorlickim następującym szeregowym Straży Granicznej:

- 1) Przd. Dziegielowi Marcinowi,
- 2) Przd. Marcinkiewiczowi Józefowi,
- 3) St. str. Węgrzynkowi Stanisławowi,
- 4) St. str. Woźniakowi Franciszkowi,
- 5) Str. Samitowskiemu Tomaszowi,
- 6) „ Borowiczowi Janowi,
- 7) „ Rogalskiemu Walerjanowi,
- 8) „ Burzawie Emilowi,
- 9) „ Kręzelowi Janowi,
- 10) „ Melewskiemu Franciszkowi,
- 11) „ Maće Hieronimowi,
- 12) „ Benke Alfonsowi,
- 13) „ Jacheckiemu Franciszkowi,
- 14) „ Witkowskiemu Franciszkowi,
- 15) „ Sudzie Janowi,
- 16) „ Brzozowskiemu Józefowi,
- 17) „ Jeżewskiemu Edwardowi,
- 18) „ Olszanowskiemu Ludwikowi i
- 19) „ Nowakowi Zygmuntovi.

Przd. Dziegiel otrzymał srebrną, pozostali natomiast brązowe odznaki.

**PODZIĘKOWANIE.**

Dowódca O. K. Nr. VI oraz D-ca 11 Dywizji Piechoty wyrazili I. G. Stryj podziękowanie za okazaną uczestnikom rajdów narciarskich pomoc ze strony oficerów i szeregowych oraz gościnność w przygotowanych w poszczególnych punktach trasy pomieszczeniach wypoczynkowych oraz sprawność przydzielonych przewodników.

Dowódca 11 Dyw. Piech. wyraził również takie samo podziękowanie dla I. G. Kołomyja.

Małopolski I. O., podając powyższe do wiadomości, wyraził kierownikom I. G. Stryj i Kołomyja, oraz oficerom i szeregowym tych Inspektoratów swoje uznanie za wykazane wysokie zrozumienie dla dobra służby.

**PAN WOJEWODA POMORSKI NA POGRANICZU POWIATU CHOJNICKIEGO**

W dniu 26 czerwca b. r., zawiątała na oficjalną lustrację naszego pogranicza, najwyższy dostojnik tut. dzielnicy p. wojewoda pomorski Kirtiklis. Przy strażnicy

W Konarzynach przystrojonych w liczne bramy, girlandy, zieleń i chorągwie narodowe, ustawiły się na placu przy pomniku Marszałka Piłsudskiego oddziały: Straży Granicznej z własną orkiestrą, Związku Strzeleckiego, Straży Pożarnej, Sokola i Stow. Młodzieży Polskiej, pod ogólną komendą kier. K-tu podkom. Kociatkiewicza, oraz licznie zebrana ludność i działwa szkolna.

Pomnik, o którym wyżej wspomniano, został ufundowany przez ludność Konarzyn i okolicy przy wydatnej pomocy finansowej Straży Granicznej, w roku 1932 i dnia 16.X.32 uroczystie odsłonięty w obecności pana Wojewody Pomorskiego i D-cy O. K. VIII gen. Paławskiego.

Przyjeżdżającego p. Wojewodę przywitał chlebem i solą przewodniczący Komitetu przyjęcia p. Sobczak, poczem podkom. Kociatkiewicz zdał p. Wojewodzie raport. Po przejściu przed frontem oddziałów, przywitał dostojnego gościa miejscowy proboszcz ks. Tychnowski w imieniu parafjan i rolników, kierownik



Pan Wojewoda w Konarzynach. Kier. Kom. Konarzyny, podkom. Kociatkiewicz, zdaje raport p. Wojewodzie.

w Babilonie przywitał dostojnego gościa, pod bramą triumfalną z zieleń i girland, kierownik Komisarjatu Konarzyny podkomisarz Kociatkiewicz, a orkiestra K-tu odegrała Pierwszą Brygadę. Następnie zwiedził p. wojewoda strażnicę, poczem żegnany owacyjnie przez mieszkańców strażnicy, udał się w dalszą drogę na lustrację południowej części powiatu chojnickiego, tak zwany odcinek b. powiatu człuchowskiego. Ostatnim etapem była lustracja gminy Konarzyny. Na granicy gminy przywitał p. Wojewodę miejscowy wójt, p. baron Lerchenfeld, poczem pan Wojewoda przesiadł z samochodu do powozu i w otoczeniu banderji konnej na siwych koniach i w strojach kaszubskich, udał się do Konarzyn.

szkoły p. Gliszczynski w imieniu Koła B. B. W. R. i kierownik urzędu celnego p. Sitkiewicz w imieniu organizacji P. W. i W. F. Następnie odbyła się defilada oddziałów, którą odebrał p. Wojewoda w otoczeniu p. starosty chojnickiego Mieczkowskiego, p. o. Kier. Insp. Gran. Komisarza Rogalskiego i Komendanta P. P. Komisarza Woźnickiego.

Po krótkim zatrzymaniu się w plebanji opuścił pan Wojewoda Konarzyny, żegnany owacyjnie przez ludność.

Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się w dużej mierze Straż Graniczna, przez wystawienie trzech wspaniałych bram triumfalnych i udekorowanie swych siedzib.

**OFIARA NA „SAMOPOMOC”.**

Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej” zawiadamia, że Komisarjat Straży Granicznej Zebrzydowice jako pierwszy przekazał kwotę 20 zł, na cele Stowarzyszenia, zgodnie z odezwą Zarządu z dnia 2 czerwca b. r.

Za powyższą ofiarę Zarząd składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Zarząd.

**BURSA W MAŁOPOLSKIM I. O.**

Na apel komitetu mającej się utworzyć „Bursy” dla dzieci funkcjonariuszów Straży Granicznej w Małopolskim Inspektoraacie Okręgowym odezwała się cała granica.

Kto ile mógł, przyniósł w darze, by pomóc Współtowarzyszom broni.

Zebrało się już sporo grosiwa, a dalsze składki wpływają.

Dotychczas na powyższy cel zebrane kwoty przedstawiają się następująco w złotych:

Komenda Str. Gr. . . . .	316.—
Mazowiecki I. O. . . . .	369.85
Pomorski I. O. . . . .	836.50
Wielkopolski I. O. . . . .	1.167.—
Śląski I. O. . . . .	650.45
C. S. S. G. . . . .	59.—
Ekspozytura Insp. Cel. . . . .	33.—

Razem 3.431.80

Poza zebraną doraźnie gotówką ofiarowali  $\frac{1}{4}$  dywidendy członkowie Kasy Wzajemnej Pomocy Str. Gr.

Mamy nadzieję, że ofiarność powyższa wybawi z kłopotu niejednego ojca i niejedną matkę, a szeregowi dzieci strażników, urodzonych w odludnych górach, da możliwość korzystania z dobroci nauki.

**PSY GRANICZNE NA WYSTAWIE PSÓW RASOWYCH.**

W dniach 3 i 4 czerwca b. r. odbyła się we Lwowie wystawa psów rasowych, zorganizowana przez Małopolskie Towarzystwo Łowieckie.

W wystawie wzięła udział między innymi Straż Graniczna, wysyłając na nią część posiadanych psów.

Wystawa zakończyła się dużym sukcesem Straży Granicznej, która otrzymała jako uznanie za dobór psów oraz ich wyszkolenie 3 srebrne, 3 brązowe medale, 2 listy pochwalne i 1 nagrodę pamiątkową.

Pan Komendant Straży Granicznej udzielił Kierownikowi Zakładu Tresury Psów Granicznych p. Komisarzowi Jurkowskiemu Marjanowi pochwały za należyty dobór i wyszkolenie psów.

**USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNYM.**

W Dzienniku Ustaw Nr. 51 ogłoszono ustawę z dnia 28 marca b. r. o ubezpieczeniu społecznym.

Ustawa określa następujące rodzaje ubezpieczeń:

- 1) na wypadek choroby i macierzyństwa;
- 2) na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej;

2) wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej,

b) wskutek wszelkich przyczyn.

W celu wykonania ubezpieczenia, wynikającego z ustawy tworzy się:

- 1) ubezpieczalnie społeczne,
- 2) zakłady ubezpieczeń społecznych, a mianowicie:

a) Zakłady Ubezpieczeń na Wypadek Choroby,

b) Zakład Ubezpieczenia od Wypadków,

c) Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników,

d) Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Ubezpieczalnie społeczne i zakłady ubezpieczeń społecznych są członkami Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Powołana wyżej ustawa reguluje szczegółowo uprawnienia i obowiązki oraz organizację poszczególnych Zakładów, ich pracowników oraz ubezpieczanych i ubezpieczających.

**ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH.**

Str. Kuduk Franciszek z plac. Mikołeska, komisarjatu Kalety, I. G. Częstochowa, Śląski I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Małopolskiego względnie Pomorskiego I. O. I. G. obojętne. Zaznaczam, że odcinek tut. plac. jest w bardzo dobrym położeniu, równy, suchy, zalesiony, ruchliwy pod względem przemysłnictwa i — nagród. Szkoła, sklep w miejscu, do kościoła, poczty, kolei 5 klm. Mieszkanie, zwłaszcza dla kawalera, zapewnione. Przenieść się pragnę ze względów osobistych. Bliższych informacji udzieli listownie. Reflektujący na zamianę zechcą się zgłosić pod adresem: Kuduk Franciszek, Mikołeska, poczta Strzybnica, G. Śląsk.

Str. Kował Franciszek z placówki Str. Gr. Jelonki, Kom. Rudniki I. G. Wieluń Wielkopolskiego I. O. pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Mazowieckiego I. O. najchętniej I. G. Łomża, kom. Kolno, lub Leman.

Powód — sprawy osobiste. Zaznaczam, że tutejsza miejscowość jest jedną z najlepszych tak pod względem terenowym, prywatnym i służbowym. Dalsze informa-

cje udzieli pod adresem, jak wyżej, poczta Rudniki, koło Wielunia.

Str. gr. Penzioł Jan z pl. Jelonki, kom. Rudniki, I. G. Wieluń, I. O. Wielkopolskie, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Pomorskiego lub Wielkopolskiego I. O. I. G. obojętne.

Placówka Jelonki posiada dobre warunki terenowe, jak i materialne. Mieszkanie dla żonatych, jak i kawalerów zapewnione. Powód zamiany, jak i bliższych informacji udzieli listownie. Adres: Penzioł Jan, pl. Jelonki, p-ta Rudniki koło Wielunia.

Str. Zamarlik Antoni z plac. Str. Gr. Mikołeska, kom. Kalety, I. G. Częstochowa, I. O. Śląski w Katowicach zamienić miejsce służbowe z kolegą z I. O. Wielkopolskiego, lub Pomorskiego, I. G. Nakło, Gdynia lub Tczew, najchętniej z kolegą z Małopolskiego I. O., I. G. Jasło lub Nowy-Targ.

Nadmieniam, że tutejsza plac. jest najlepszą z całego kom., okolica bardzo urocza, do kom., stacji kolej., kościoła, poczty, lekarza, apteki, jest 4 klm.; szkoła, sklepy w miejscu, teren zalesiony, równy, zupełnie suchy, odcinek pod względem przemysłnictwa jest ruchliwy. Mieszkanie dla kawalera lub żonatego jest zapewnione.

Powód zamiany — sprawy osobiste, dalszych informacji udzieli listownie: str. gr. Zamarlik Antoni, plac. Str. Gr. „Mikołeska”, poczta Skrzybnica, pow. Tarnowskie Góry, wojew. Śląskie.

**KONTRABANDA MIŁOŚCI I TYTONIU MIĘDZY BELGJĄ A FRANCJĄ.**

Na granicy Belgji i Francji odkryto tunel długości półtora kilometra, służący przemysłnikom tytoniu do potajemnych transportów.

Przedsiębiorstwo było zakrojone na szerszą skalę i dawało równie poważne zyski pp. akcjonariuszom.

Tunel zaczynał się w ogrodzie pewnej willi po stronie francuskiej, drugi zaś wyłot ukrywał stary park magnackiej posiadłości w Belgji, nabytej przez bandę przemysłników.

Obliczają, że dzienny obrót towarów (przeważnie tytoniu do Francji, gdzie monopol państwowy uprawia politykę nie tylko sztywnych, ale i lichwiarskich cen) wynosił kilkadziesiąt tysięcy fr. i ten intymny dom handlowy prosperowałby być może długie jeszcze lata, gdyby nie wdał był się w interes figlarz amerek.

Mianowicie tunelu zaczęła używać jako dyskretnej drogi na schadzki małżonka jednego z francuskich członków bandy... Celem jej wycieczek było terytorjum belgijskie, na którym żył luby.

Niestety luby ten okazał się detektywem, który wytropił tunel w chwili przewożenia partji 1500 kg. tytoniu.

# Dom Wypoczynkowy

dla piersiowo chorych Stow. Samopomoc Straży Granicznej.

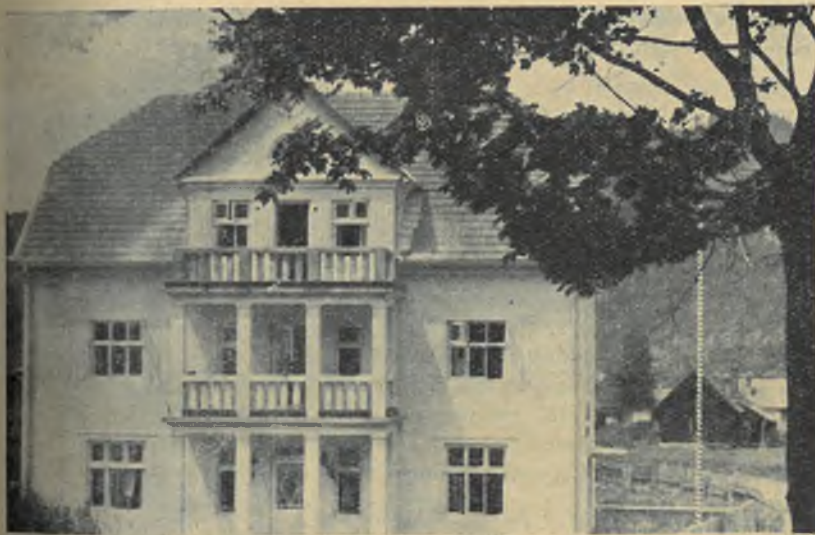
Otrzymałmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

W czasie moich odwiedzin żony w domu wypoczynkowym Straży Granicznej w Rajczy, dokąd została przekazana przez lekarzy po przebytej chorobie i operacji, stwierdziłem z miłym zadowoleniem, że pobyt jej tam, a szczególnie tamtejszy zdrowy klimat górski, jak również wygoda i obfite wyżywienie, przyczyniły się w znacznej mierze do odzyskania jej zdrowia. Za co poczuwam się w obowiązku w imieniu żony i własnym złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie, oraz wyrazić szczerze uznanie dla Zarządu Samopomocy Str. Gr. i owocnej jego działalności w niesieniu pomocy swoim członkom i ich rodzinom.

*Juljan Wudkiewicz,*  
przodownik Śląskiego I. O.



Widok z balkonu domu wypoczynkowego Str. Gran. w Rajczy.



Dom wypoczynkowy w Rajczy.

A series of horizontal lines provided for writing, consisting of approximately 15 lines.

A series of horizontal lines provided for writing, consisting of approximately 15 lines.



Kościółek w Rajczy.

## Z kraju i ze świata

Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki bawi na letnich wyczasach na polskim morzu.

W tym celu przygotowano odpowiednio statek Gdynia.

Pan Prezydent zwiedza przy tej sposobności całe wybrzeże polskie.

Marszałek Piłsudski, który bawi w Wilnie i Pikiliszkach odbył konferencję z ministrem Spraw Zagranicznych płk. Beckiem.

Były minister skarbu p. Piłsudski Jan uległ w Warszawie wypadkowi samochodowemu, odnosząc rany od złotej szyby w aucie.

Wiceminister Skarbu p. płk. Koc powrócił z Londynu gdzie brał udział w światowej konferencji gospodarczej.

Pan wiceminister złożył sprawozdanie z wyników prac konferencji na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Odbyta konferencja gospodarcza w Londynie wykazała rozbieżność poglądów na sposoby przywrócenia, równowagi ekonomicznej państw Europy, Ameryki i Azji.

Dążność wielkich mocarstw do dyktowania mniejszym państwom zasad pracy międzynarodowej skończyła się dla nich nieomyślnie.

Mniejsze natomiast państwa z Polską na czele porozumiały się pomiędzy sobą i Rosją sowiecką co do określenia napastnika podpisując odpowiedni układ.

Układ powyższy łącznie z paktami o nieagresji ma ogromną ważność dla pokoju we wschodniej Europie i zachodniej Azji.

Do układu przystąpiła również Rumunia, tworząc z państwami słowiańskimi jeden blok.

Ministerstwo Oświaty opracowuje projekt wprowadzenia przymusowego nauczania w szkołach średnich jednego ze słowiańskich języków, a mianowicie, czeskiego, rosyjskiego i jugosłowiańskiego.

Nauczanie tych języków rozpoczęłoby się dopiero w 1934—1935 roku szkolnym.

Bawi w Polsce publicysta rosyjski Radek, który zwiedził również Gdynię. Rozbudową Gdyni był p. Radek zachwycony i wyraził zdanie, że Polska musi bronić swego dorobku, oraz, że polskie morze winno łączyć Polskę z Rosją.

W Warszawie ma powstać bank sowiecko - polski z kapitałem zakładowym w sumie 10 milionów złotych.

Praca nad utworzeniem banku jest w pełnym toku.

W Gdyni ma być utworzony w najbliższym okresie konsulát sowiecki.

W szkole morskiej w Gdyni nastąpiło otwarcie międzynarodowych wykładów akademickich.

Przemówienia powitalne wygłosili między innymi wykładający profesorowie zagraniczni: b. min. Post z Wiednia, prof. dr. Fr. Valina z Pragi, prof. dr. Al. Jovanović i prof. dr. Benesić z Belgradu, prof. dr. Sl. Balusić z Zagrzebia oraz przedstawiciel miast czeskich dr. J. Sapor.

Rektorem kolegium wykładów na rok bieżący jest prof. dr. Rudolf Dominik z Czechosłowacji.

Bawił w Warszawie ks. Mikołaj brat króla rumuńskiego, Karola.

Min. Spraw Wojsk. wprowadziło w piechocie tytułem próby berety zamiast furazerek.

Wschodnią Małopolskę nawiedziły silne burze z ulewami deszczami, wskutek czego rzeki górskie Czeremosz, Prut i Świca wezbrały niszcząc mosty, drogi i tory kolejowe.

Rząd czechosłowacki ma upaństwić polskie gimnazjum Macierzy w Orłowej na Śląsku.

Przybył do Warszawy b. burmistrz Kalkuty p. Subhas Czandra Bose w celu nawiązania bliższego kontaktu Hindusów z Polakami przez utworzenie polsko - hinduskiego towarzystwa.

Anglicy udzielają Polsce pożyczki w sumie 59 milionów złotych na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego.

Ojciec Święty odbył podróż samochodem z Watykanu do Castel Gandolfo nad jeziorem Albano, letnią siedzibę papieża od roku 1870.

Pakt 4-ch ma być podpisany w dniach najbliższych.

Niemcy, które posiadały z Rosją Sowiecką układ locarnecki, organizują dziś białą armję rosyjską złożoną z emigrantów rosyjskich narodowo-socjalistyczną.

Z drugiej strony macą znowu coś na Ukrainie.

Wskutek powyższych zmian w orientacji niemieckiej nastąpiło częściowe oziębienie stosunków z płk. Konowalcem, znanym przywódcą ukraińskim.

Z Tokio donoszą, że okręty japońskie przeprowadzające na oceanie Spokojnym pomiary geograficzne, stwierdzają, iż wyspa Ganges, leżąca pomiędzy Jokohamą a wyspami Hawajskimi, zniknęła w falach oceanu.

Przedstawiciele sowieccy kończą już rozmowy o zakupie większej ilości trykotaży i bawełny w Łodzi, na sumę około 200.000 dolarów. Pozatem zaczęły się rozmowy o zamówieniach w hutach górnośląskich.

Poczta dała w maju prawie półtora miliona dochodu. Wpływy wynosiły 14,1 milj. złotych, a wydatki 12,7 milj. złotych. Na emerytury wydano 1.245.000 zł.

Według danych urzędu statystycznego, miasto Berlin liczy obecnie 4.200.000 mieszkańców.

Ludność stolicy Niemiec zmniejszyła się o 150 tysięcy mieszkańców.

Stan maksymalny zaludnienia Berlina z przed kilku laty wynosił 4.360.000 mieszkańców.

Wicekról Indyj odmówił Gandhiewi audycji, motywując to tem, że mahatma nie odwołał dotychczas kampanji nieposłuszeństwa cywilnego. Jutro zbiera się kongres wszechhinduski.

który ma rozważyć tę sprawę. Prawdopodobnie bojkot władz angielskich będzie odwołany, a wtedy Gandhi uzyska audyencję u wicekróla.

Rokowania sowiecko - japońsko - mandżurskie o kolej wschodnio - chińską należy uważać za rozchwiane. Wobec sprzeczności w zapatrywaniach obu stron, wszelkie nadzieje na porozumienie upadły. Delegacja sowiecka wkrótce opuszcza Tokio, a rząd japoński uważa zamknięcie konferencji za najlepsze wyjście z sytuacji.

Według ostatnich statystyk, ogółem zamieszkuje w tej chwili Stany Zjednoczone 115 milionów osób, z czego 60.886.445 należy do 204 organizacji religijnych.

Następujące wyznania zgromadziły największe liczby wyznawców: katolicy — 20.270.718, baptyści — 9.929.962, metodyści — 9.088.022, luteranie — 4.315.811, żydzi — 4.081.242, prezbiterianie — 2.717.331.

Delegaci korpusu podoficerskiego armji, marynarki i KOP. zebrani wczoraj w Warszawie w liczbie 200 ludzi, postanowili ufundować dwa samoloty podoficerskie, na których wezmą udział w „Challenge” 1934 załogi podoficerskie.

Przedstawiciele podoficerów pragną stwierdzić w ten sposób teźyznę duchową i spójnię moralną korpusu podoficerskiego, ożywionego ideą bezinteresownej pracy ku chwale najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Rząd chiński zamówił w fabryce samolotów w Buffalo 36 aparatów pościgowych za cenę jednego miliona dolarów.

Zamówione samoloty mają być dostarczone w ciągu trzech miesięcy.

W czasie poszukiwań geologicznych na terenie woj. kieleckiego komisja znalazła ślady siarki pod Pińczowem koło wsi Czarkowy.

Celem dokładnego zbadania tych pokładów Instytut Geologiczny delegował na miejsce dwóch inżynierów specjalistów.

Prof. Cosyns, najbliższy współpracownik prof. Piccarda, czyni przygotowania do trzeciego lotu stratosferycznego. Gondola aluminiowa jest już zbudowana. Start nastąpi prawdopodobnie w połowie sierpnia z południowej Belgji.

Z okazji Święta Morza przybyła do Gdyni delegacja Polaków z Lipska.

Delegacja ta przywiozła rezolucję całej Polonji saskiej, następnie symboliczną butelkę wody z Elstery, oraz symboliczną grudek ziemi z pod pomnika księcia Józefa.

Ostatnio na kursie lotów żaglowych nad terenami płaskimi, zorganizowanym przez szkołę szybowcową Aeroklubu lwowskiego w Bezmiechowej, ustanowiono nowy rekord polski a zarazem światowy długości lotu na szybowcu nad terenami płaskimi.

Z lotniska lwowskiego w Skniłowie wystartował pilot szybowcowy Aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski o godz. 10 min. 37 na szybowcu typu „Komar” konstrukcji Antoniego Kocjana, ciągniony przez samolot typu Henriot.

Po 8 minutach holowania na wysokości 600 m. Młynarski odczepił się od holownika, poczem poleciał w kierunku Lwowa, żaglował nad miastem 5 godzin 52 minuty, uzyskując przytem 1000 m. ponad wysokość odzepszenia się.

Lotnik wylądował na lotnisku Skniłowskim o godz. 16 min. 37.

Straty w ludziach, poniesione przez Rzeszę Niemiecką podczas wojny, orat utrata terytorjów, które na mocy Traktatu Wersalskiego powróciły do swych macierzy, zdawałoby się powinny być spowodować poważniejszy ubytek ludności Niemiec. Tymczasem tak nie jest. Okazuje się to z prowizorycznego ale oficjalnego spisu ludności, zakończonego 16 czerwca.

Spis ten wykazuje, że na 16 czerwca r. b. było w Niemczech łącznie z zagłębem Sarry 66.100.000 ludności. Cyfra ta jest mniejsza zaledwie o 1.700.000 w stosunku do przedwojennej cyfry ludności, co dla Niemiec jest mało znaczącym ubytkiem.

W ten sposób Niemcy stoją na drugim miejscu za Rosją pod względem ilości mieszkańców.

W Uniwersytecie w Horwad wygłosił ciekawy odczyt uczony amerykański Goldman na temat przyszłości rasy, twierdząc, iż za kilka tysięcy lat dojdzie w świecie do przemieszania wszystkich ras.

Zanikną wówczas narodowości — mówił uczony amerykański — i powstanie jedna rasa ludzka, posiadająca tylko pewne odcienie, zależnie od klimatu. Przemieszanie się ras ludzkich nastąpi z chwilą, kiedy upadną granice państwowe.

## H U M O R

### MAGIK

— Tego magika, który występuje w teatryku „Iluzja” to warto zobaczyć!

— Et, co ty mówisz, to przecie wszystko bujda!

— Wcale nie bujda! Dałem mu do pokazywania sztuk fałszywą pięćdziesiątówką, a on oddał mi prawdziwą!

### RUM Z GORĄCĄ WODĄ

— Jeżeli już pan żadnym sposobem nie może odzwyczaić się od picia rumu — mówi lekarz do chorego — to niech pan przynajmniej miesza go z gorącą wodą.

— Skądże ja będę brać gorącej wody?

— Powie pan żonie, że to do golenia.

Nazajutrz do doktora telefonuje żona pacjenta:  
— Panie doktorze! Mój mąż zwarzował! Co dzie sięć minut goli się!

### GRZECZNE DZIECKO

Ojciec do synka — Gdzie rzuciłeś łupiny od orzechów? Na podłogę?

— Nie proszę tatusia. Rzuciłem temu panu co siedział przy mnie do kieszeni.

### CUDOWNE OCALENIE

— W czasie ćwiczeń gimnastycznych spadłem z drabiny dwudziestometrowej wysokości i nic mi się nie stało!

— To niemożliwe!

— Spadłem z pierwszego szczebla... od dołu!

## Odpowiedzi redakcji

**Lobuz.** 1) Był Pan zwolniony ze służby w Straży Granicznej dyscyplinarnie i ponownie przyjęty. Czy służba przed zwolnieniem będzie zaliczona do emerytury i urlopu?

Nie... Artykuł 61 ustęp ostatni rozp. Prezydenta o Straży Granicznej mówi, że rozwiązanie stosunku służbowego na skutek orzeczenia komisji dyscyplinarnej pociąga za sobą utratę wszystkich praw ze służbą w Straży Granicznej związanych, a w tej liczbie prawa do emerytury.

2) Z powyższego wynika, że utracone prawa do dobrodziejstw wynikających z lat odbytej przed zwolnieniem służby odnoszą się i do utraconego szczebla uposażenia.

Odpowiedź niniejsza opiera się na ogólnikowych danych, zawartych w zapytaniu. Ponowne przyjęcie Pana do służby pozwalałoby przypuszczać, że zachodzą warunki wznowienia służby na podstawie § 42 Przep. Disc. W przeciwnym razie pozostaje możliwość wniesienia prośby o darowanie skutków kary przez Prezydenta Rzplitej.

**Str. Sz.** Kiedy zostanie zwrócony udział wpłacony do K.W.P. tym członkom Kasy, którzy zgłosili wystąpienie w październiku 1931 r.?

W myśl ustawy spółdzielczej należy zgłaszać wystąpienie z K. W. P. na 3 miesiące przed końcem roku obrachunkowego. W takim wypadku wypłaca się udział po Walnem Zgromadzeniu delegatów, które zatwierdzi zamknięcie rachunkowo - kasowe za ubiegły rok.

Ponieważ zgłoszenie wystąpienia nastąpiło w październiku 1931 r., zatem otrzyma Pan zwrot udziału dopiero obecnie (lipiec lub sierpień b. r.) zależnie od czasu w jakim Zarząd upora się z obliczeniami.

**S. Z. 167.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w W. P. od 11.IV.19 do 9.VII.21, 2 lata, 2 miesiące i 28 dni oraz w Straży Granicznej od 1.IV.22 do 30.VI.33 11 lat i 3 miesiące, czyli razem 13 lat, 5 miesięcy i 28 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 1 rok, 11 miesięcy i 7 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 9 miesięcy i 29 dni.

Ogółem posiada Pan 18 lat, 3 miesiące i 4 dni, czyli 47,2 proc. emerytury.

O ile zdoła Pan udowodnić, że bezpośrednio po wyjściu z wojska niemieckiego nastąpiło wstąpienie do W.P., z którego zwolniono Pana po 3-ach dniach i powołano ponownie po niespełna 3 miesiącach, to naszym zdaniem można przyjąć, że nie było zasadniczo przerwy pomiędzy służbą zaborczą, a polską, względnie przerwa powstała bez winy Pana i jest usprawiedliwiona. W takim razie doliczonoby Panu za służbę w b. armji niemieckiej w czasie od 8.XI.15 do 20.I.19 liczonej podwójnie po 31.X.18, 5 lat, 11 miesięcy i 14 dni, co dałoby łącznie 24 lata, 2 miesiące i 18 dni, czyli 61,6 proc. emerytury.

**Czytelnik Czat Nr. 42.** Na podstawie podanych nam dat służby możemy stwierdzić, że nabył Pan prawa do emerytury,

z tem jednak zastrzeżeniem, że w armji polskiej nie odbywał Pan obowiązkowej służby wojskowej.

**W. R.** Przerwa pomiędzy służbą w b. armji niemieckiej, a służbą polską nawet po przyjeździe do Polski jest długa i trudno jest nam powiedzieć czy motywy naprowadzane w piśmie do Redakcji wystarczą na usprawiedliwienie jej. Przerwa przed powrotem do Polski może być usprawiedliwiona naprowadzonymi trudnościami jak zabronienie wyjazdu z Berlina bez dokumentów. Mogą o tem świadczyć ludzie, z którymi był Pan w tym czasie w stałym kontakcie.

**Czytelnik M. B.** Prosimy o ponowne wykazanie przebiegu służby z wyszczególnieniem, czy i w jakim czasie był Pan na terenie operacyjnym przed ukończeniem 18 roku życia, gdyż ten tylko czas zalicza się do emerytury. Drużyny Bartoszcze, w których pełnił Pan służbę mając lat 13—16 nie będą zaliczone do emerytury.

**Nr. 151 Stały Czytelnik.** Otrzymał Pan zapomogę z Samopomocy w kwocie 100 zł., równej 1/4 poniesionych wydatków na leczenie własne i żony. Czy może Pan prosić ponownie o podwyższenie zapomogi?

Podanie może Pan wnieść ponownie przedstawiając dokładnie stan sprawy, a w szczególności wysokość poniesionych wydatków po odliczeniu otrzymanego ewentualnie zwrotu poniesionych kosztów.

Wiemy mianowicie, że Zarząd Samopomocy odróżnia leczenie w szpitalu rządowym, od leczenia prywatnego, czasokres pozostawania w leczeniu i wysokość uiszczonych opłat i t. p. Zależnie zatem od przedstawionego stanu faktycznego określa Zarząd wysokość zapomogi.

Czy i jakie widoki powodzenia będzie miała wniesiona prośba trudno nam powiedzieć.

2) W podanym przebiegu służby pisze Pan, że w b. armji niemieckiej służył do 13.I.19, a od dnia zwolnienia z niewoli niemieckiej do 20.VII.19. W armji polskiej służył Pan od 8.VIII.19. Jak więc dostał się Pan do niewoli niemieckiej? Może w piśmie do Redakcji zaszła pomyłka.

Przyjmując ścisłość podanych dat posiada Pan lat służby do emerytury:

Za służbę w b. armji niemieckiej od 14.XI.16 do 13.I.19 liczonej po 31.XI.18, 1 rok, 11 miesięcy i 16 dni, w W. P. lub służbie cywilno państwowej polskiej (niewoli) od 13.I.19 do 27.VII.19, 6 miesięcy i 7 dni, w W. P. od 8.VIII.19 do 13.VIII.21 2 lata i 5 dni oraz w Straży Granicznej od 27.X.21 do 31.VII.33 11 lat, 9 miesięcy i 4 dni czyli razem 16 lat, 3 miesiące i 2 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 3 lata, 6 miesięcy i 26 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 1 miesiąc i 5 dni.

Ogółem posiada Pan 22 lata, 11 miesięcy i 3 dni, czyli 59,2 proc. emerytury.

**P. św. J.** List Pana nie wyróżnia się uprzejmością, jakiej należałoby się spodziewać od posiadacza tak wysokiego odznaczenia.

Ordery i odznaczenia dają duże przywileje, nie mniej jednak odznaczony musi znać granicę swych uprawnień.